Nr. 222 Piątek, 26 września 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny **11—12.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI **21—18** ADMINISTRACJI **21—17**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Zbrodnia czy obłąkanie?

Środki, jakiemi posługiwał się obóz wrogi polityce Marszałka Piłsudskiego w zwalczaniu swych przeciwników, nie odznaczały się chyba nigdy nadmiarem szlachetności, rycerskości lub dobrych manier. Każdy krok był stale zaprawiany złośliwą bezwzględnością, niewybieraniem dróg, nieliczeniem się z zasadami odpowiedzialności lub honoru. Prawdziwe orgje uprawiano na ten temat, jeszcze w owym czasie, kiedy Józef Piłsudski, usunąwszy się, po złożeniu godności Naczelnika Państwa, od oficjalnego życia politycznego, myślał i pracował w zaciszu Sulejówka. Wtedyto ośmieleni jego nieobecnością mali ludzie, dobywali ze swych brudnych arsenałów stek kłamstw, nikczemnych wymysłów, byle tylko przyciemnić świetlaną postać Wielkiego Wodza Narodu.

Taki proceder uprawiano z większem lub mniejszem natężeniem i w ciągu lat następnych. Z Ministra, wchodzącego w skład obozu rządzącego, zrobiono, z całą świadomością kłamstwa i obłudy, złodzieja, nie licząc się z tem, jakie to wywoła wrażenie na świecie.

Nic tedy dziwnego, że i dni ostatnie żadnej w tym kierunku nie przyniosły zmiany. W jednym jedynym dniu rozpatruje jeden tylko Sąd powiatowy w Warszawie aż pięć procesów prasowych, tłem których jest rzucanie oszczerstw przez prasę opozycyjną na jednostki obozu przeciwnego. Proces jeden, drugi i piąty kończy się zasądzeniem, oszczercy stają bezradni na sali sądowej; żadnego ze swych zarzutów nie mogą udowodnić nawet w najmniejszej mierze, ale cel ich został osiągnięty: złe ziarno zostało rzucone i chwast nieufności poczyna się plenić w umysłach tych naiwnych, co przez chwilę gotowi są wierzyć jednemu czy drugiemu kłamstwu.

Zdziczenie metod polemicznych, jakie zapanowało w prasie i konieczność ich zwalczania staje się nakazem chwili. Szarganie czci osobistej ludzi zaangażowanych politycznie jest groźnem złem, toczącem Polskę. Jeżeli się mu nie położy tamy, doprowadzi się do tego, że albo poszczególne jednostki skazane będą na ucieczkę od polityki, albo będą zmuszone sobie szukać satysfakcji z kijem w ręku, jak to uczynić musiał niedawno pułkownik Ścieżyński.

* *

A jednak drobnostką możnaby nazwać wszystkie te rzeczy wobec innych jeszcze, które obok tamtych się ostatnio rozegrały.

Byli i są ludzie, których nazwiska stały się symbolami pewnych narodów. W osobie Mussoliniego personifikuje się dziś naród włoski, w osobie Brianda francuski i t. d. I może się, kto chce i jak mu się tylko żywnie podoba, miotać w złości i bezsile, może dyszeć nienawiścią zbrodniarza wobec sędziego, który go sprawiedliwie osądził i za kratami umieścił więziennemi, — ale to jest prawdą, to jest faktem najrzeczywistszym, że świat cały bez wyjątku symbol Polski wskrzeszonej widzi nie w kim innym a tylko w osobie jej pierwszego Marszałka, Józefa Piłsudskiego.

I oto znaleźli się ludzie, ludzie noszący miano Polaków, co nie zawahali się z niskiemi wystąpić zarzutami przeciw temu żywemu symbolowi dzisiejszej Polski. Wymyślono plugawe historje o jakichś pieniężnych subsydjach, pobieranych z Ameryki, ukuto niestworzone brednie na temat zamiany majętności Marszałka, Świątniki na Pikiliszki.

Nie można się wprost oprzeć chęci rozwiązania zagadki, w jakim to właściwie uczyniono celu. Wszak z góry przecież wiedziano o tem, że poważnie myśląca część społeczeństwa jasno zdaje sobie sprawę z tego, co działo się z pieniądzmi, posyłanemi w owych latach z Ameryki do Sulejówka; że wie o tem, że ten Najszlachetniejszy z Polaków od ust odejmował kęs chleba sobie i swoim dzieciom, by go dzieciom innym udzielić; że wie o tem, iż zamiana Świątnik na Pikiliszki nastąpiła na skutek prośby Ministra Reform Rolnych, by móc Świątniki odstąpić na cele państwowej opieki społecznej.

A wiedzieli dalej aranżerowie tych kłamstw i o tem, że ta część społeczeństwa, która o rzeczach tych dokładnie poinformowaną nie była, będzie szukać prawdy, że do prawdy tej dotrze, że kłamstwo wyjdzie na jaw w całej swej niecnej postaci. Tak się też stało. Dziś każdy Polak wie dobrze, jak się faktyczny stan tych rzeczy przedstawia, bo mu to dokumentami i faktami wykazano. Zatem musiano się liczyć z tem, że balamucenie opinji wewnętrznej rezultatów nie osiągnie.

Więc w takim razie co? Czy wobec zagranicy postanowiono zohydzić symbol Polski? Czy chciano jej wytłumaczyć, że Ten, w którego rękach spoczywają losy Narodu polskiego, ma na sumieniu jakieś mienie publiczne? Chyba nie...

Zatem co? Brak odpowiedzi! Albo jedna. Smutna, ale jedynie prawdziwa: obłąkańcy, przeznaczeni na zgubę, którzy już w niczem nie widzą ratunku, życiowi bankruci, w przedśmiertelnym strachu postradali zmysły i miotają się w niepoczytalnych podrygach.

Dobrze, ale przecież idą wybory. Czy będą tacy w Polsce, co w ręce obłąkańców zechcą powierzyć losy Państwa?

Aresztowani byli posłowie

nie nadesłali jeszcze pełnomocnictw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 25 września. Wedle informacyj „Kurjera Porannego", notatki niektórych pism, jakoby b. poseł Liebermann miał nadesłać pełnomocnictwo na imię adwokata Śmiarowskiego, oraz jakoby b. poseł Sawicki miał powierzyć obronę adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu, są przedwczesne i nie odpowiadają prawdzie. „Kurjer Poranny" dowiaduje się, że prokurator Michałowski nie otrzymał dotąd jeszcze ani jednego pełnomocnictwa. Złożone przez kolegjum adwokatów zaraz po aresztowaniu b. posła Liebermanna pełnomocnictwo zostało zakwestjonowane. Wczoraj prokurator Michałowski przekazał akta uwięzionych b. posłów sędziemu do spraw szczególnej wagi Demantowi, który przystąpił do przeprowadzenia śledztwa.

Warszawa, dnia 25 września. Dzisiejszy „Robotnik" przynosi oświadczenie, jakoby wszyscy uwięzieni b. posłowie załatwili jeszcze przed aresztowaniem wszelkie formalności, związane ze sprawą ich kandydowania w wyborach do Sejmu.

Trzęsienie ziemi

odczuto wczoraj we Włoszech i w Rosji.

Neapol, 24 września. (PAT.) Z Melfi donoszą, że zarejestrowano tam dość silne wstrząsy ziemi. Ludność, doświadczona ostatnią katastrofą, wyległa na ulice, spędzając prawie cały dzień pod gołem niebem. Na szczęście, wstrząsy nie powtórzyły się. Zawaliły się jedynie dwa budynki, zarysowane poważnie podczas ostatniego trzęsienia ziemi.

Moskwa, 24 września. (PAT.). W Tadżikistanie w pobliżu Stalinobadu miało miejsce silne trzęsienie ziemi. Siedm miejscowości jest zupełne zniszczonych, 10 zaś innych częściowo. Jest 175 zabitych, a z górą 300 rannych. 120 rodzin pozostało bez dachu. Na miejsce katastrofy udała się komisja rządowa w celu przyjścia z pomocą ludności.

Głosy prasy francuskiej

o niezbędności „korytarza pomorskiego" dla Polski.

Paryż, 25 września. (PAT.). „La Journee Industrielle" ogłasza dłuższy artykuł o znaczeniu gospodarczem korytarza gdańskiego dla Polski oraz dla Niemiec. Dla Polski — oświadcza autor artykułu, dostęp do morza jest zagadnieniem życia. Wedle danych statystycznych ostatnich lat więcej niż 46 procent handlu polskiego odbywa się drogą morską. Zaznaczyć przytem należy, że Polska używa przeważnie korytarza nie dla ruchu tranzytowego, lecz dla ruchu handlowego z południa na północ i z północy na południe. Świadczą o tem cyfry, stwierdzające, że wywóz Polski przez Gdynię i Gdańsk dochodzi do 10 miljonów tonn rocznie. Jeżeli porównamy teraz te dane z ruchem handlowym Niemiec w kierunku Prus wschodnich i z powrotem przez ten sam korytarz, to okaże się, że obrót towarowy jest conajmniej o 7 razy większy. Dodać do tego jeszcze należy, że ruch tranzytowy Niemiec przez Pomorze obejmuje towary przeznaczone dla Litwy, Łotwy i Rosji, oraz wywóz z tych krajów do Niemiec, czyli obejmuje on cały handel niemiecki w kierunku wschodnim i ze wschodu na zachód wówczas, gdy towary przybywające przez Gdynię i Gdańsk są obecnie całkowicie absorbowane przez ziemie polskie. Wobec tego należy całkowicie zgodzić się z opinją ekonomistów polskich, którzy uważają, że korytarz gdański nie gra praktycznie żadnej roli w handlu zagranicznym Niemiec, gdy tymczasem dla Polski jest on niezbędny.

Z ostatniej chwili.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września. W piętnastym dniu ciągnienia Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

100.000 zł. — Nr. 88623;

15.000 zł. — Nr. 117096;

10.000 zł. — Nr. 60374;

5.000 zł. — Nr. 15091;

po 3.000 zł. — Nr. 13381, 42313, 109209, 167809, 33170, 104213, 132253;

po 2.000 zł. — Nr. 133340, 29587, 150522, 163554, 199636, 5712, 50602, 81653, 92098, 94171, 151859, 175092, 182342;

po 1000 zł. Nr.: 4612, 15944, 17246, 17268, 47268, 68008, 78172, 90144, 95666, 96234, 128445, 137791, 140557, 148754, 185611, 185768, 21211, 39015, 77561 93517, 99201, 130011, 164937, 173488, 185771.

po 600 zł. — Nr. 4289, 25134, 64873, 88366, 124236, 126359, 153697, 160293, 161957, 165137, 166256, 175118, 187018, 201163, 209611, 2622, 19485, 22284, 43270, 47762, 56128, 70493, 97621, 98825, 110390, 17.156, 122143, 124410, 130832, 133324, 157001, 176783, 183820, 199456;

Wykrycie spisku antysowieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 września. Z Mińska donoszą: Na Białorusi sowieckiej ujawniono olbrzymi spisek kontrrewolucyjny skierowany przeciwko armji sowieckiej. Przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowano przeszło 100 osób, w tej liczbie kilku oficerów sowieckiego garnizonu miejscowego oraz duchownych prawosławnych. Ustalono, iż spisek ten obejmuje przemysł wojenny, kolejnictwo i armję. Wszystkich aresztowanych przewieziono do więzienia, gdzie specjalni urzędnicy G. P. U. prowadzą dalsze dochodzenia.

Proces, którego nikt nie wygrał.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Wiedeń, 22 września 1930.

Sensacją ubiegłego tygodnia był tu proces wiceburmistrza miasta Gracu przeciw „Arbeiterzeitung". Na pobojowisku sądowem legło dużo zwyciężonych. Zwycięzców niema...

Walka o dra Strafellę, którego kandydaturę na stanowisko generalnego dyrektora austrjackich kolei związkowych wysunęła Heimwehra, toczy się już od dłuższego czasu, bo prawie że od chwili, kiedy obecny kanclerz, dr. Schober objął urzędowanie. A jest to w gruncie nie walka o osobę, ale walka programowa, bo idzie o sprawę zasadniczej wagi: mianowicie o ostateczne usunięcie wpływów socjalistycznej organizacji kolejarzy. Austrjackie koleje związkowe zostały, jak wiadomo, swego czasu skomercjalizowane. Na czoło zarządu powołano wówczas wybitnych fachowców z życia praktycznego, których zadaniem było, nadać administracji kolejowej cechy kupieckie, wyplenić wybujałości etatyzmu, przekształcić deficytową instytucję państwową w lukratywne przedsiębiorstwo. Nie da się zaprzeczyć, że były prezydent kolei, dr. Günther, i były dyrektor generalny, Foest, znaczne pod tym względem położyli zasługi. Deficyt usunięto, chociaż, co prawda, nie ma jeszcze mowy o jakichś znaczniejszych zyskach, przeprowadzono ważne reformy natury technicznej, ożywiono i wydoskonalono propagandę turystyczną. Nieco gorzej przedstawia się sprawa organizacyj zawodowych kolejarzy, której także po skomercjalizowaniu kolei nie zdołano czy też może z umysłu nie chciano tak zlikwidować, by raz na zawsze uniknąć wszelkich starć, jakie powstają na tle politycznego zabarwienia tych organizacyj. Wśród tych organizacyj najwybitniejszą rolę odgrywa socjalistyczna, co oczywiście ujawnia się także w składzie tak zwanych „przedstawicielstw personalnych", którym zastrzeżoną jest pewna ingerencja na nominacje, podział pracy i inne podobne zarządzenia. Kiedy związki heimwehrowskie wywalczyły sobie pozycję, jaką obecnie zajmują w życiu politycznem Austrji, ich aspiracje poszły naturalnie także w kierunku opanowania kolei przez złamanie wpływów socjalistycznych i oddanie stanowisk kierowniczych zarządu kolejowego w ręce mężów zaufania Heimwehry. I na tem właśnie tle wyłoniła się zawzięta walka o dra Strafellę, którego przewódcy Heimwehry chcą przeforsować za wszelką cenę na stanowisko generalnego dyrektora.

„Ojcem" tego projektu jest wicekanclerz Vaugoin, który w gabinecie dra Schobera jest przedstawicielem radykalnego skrzydła chrześcijańsko-społecznych i orędownikiem Heimwehry. Przeciw nominacji Strafelli oświadczyli się jednak bardzo stanowczo wszyscy fachowcy, a na ich czele obecny prezydent kolei związkowych, dr. Banhans (były minister kolei), którzy twierdzą, że brak kandydatowi Heimwehry wszelkich kwalifikacji fachowych. Socjalistyczna „Arbeiterzeitung" zwalcza oczywiście również od samego początku kandydaturę Strafelli bardzo namiętnie. Szereg artykułów, w których zarzucano Strafelli rozmaite nieczyste sprawy, spowodował Strafellę do wytoczenia procesu. W toku procesu wyszło między innemi na jaw, że istniały tajne fundusze, zasilane przez dostawców i komitentów kolei i że członkowie zarządu dysponowali temi funduszami w sposób conajmniej bardzo samowolny. Pozatem „Arbeiterzeitung" nie zdołała przeprowadzić ścisłego dowodu prawdy co do zarzucanych Strafelli nieprawidłowości. „Arbeiter-Zeitung" twierdziła mianowicie, że Strafella starał się wzbogacić przez brudne machinacje giełdowe, tranzakcje spekulacyjne i sprzedaże domów czynszowych, fałszywe fasjonowanie dochodów itp. Co do wszystkich niemal inkryminowanych drowi Strafelli zarzutów zapadł wyrok skazujący, ale mimoto sędzia uznał, że słusznie zarzucono Strafelli, że postępowanie jego było „niepoprawne i naganne" („inkorrekt und unsauber") i co do tych zarzutów wydał wyrok uwalniający. Tak więc ten sensacyjny proces skończył się w gruncie rzeczy porażką wszystkich czynników, które odgrywały w nim jakąkolwiek rolę. Skompromitowany jest były zarząd kolei związkowych, chociaż, co prawda, nieco komicznem wydaje się święte oburzenie niektórych kół politycznych, które zresztą nie gardzą funduszami gadzinowemi, skompromitowany jest oskarżyciel, który dowiedział się z ust sędziego, że nie wszystkie jego tranzakcje były nienaganne, skompromitowany jest także gorliwy opiekun dra Strafelli, wicekanclerz Vaugoin, który z pewnością sobie wyobrażał, że jego kandydat wyjdzie obronną ręką z tej imprezy sądowej. A także „Arbeiter-Zeitung", lubo że teraz triumfuje, należy poniekąd do pokonanych i skompromitowanych. Nie udał się w całości dowód prawdy, a także z faktu wykrycia korupcyjnej gospodarki byłego zarządu kolei, socjaliści nie mają powodu się cieszyć, bo wszakże dotychczas zawsze głosili, że nie ma powodu obalać tego zarządu. A czynili to właśnie dlatego, bo zarząd ów nigdy nie próbował ograniczać wpływów socjalistycznej organizacji zawodowej.

Słowem: proces, którego nikt nie wygrał. A w dodatku proces, który pociągnął za sobą bardzo fatalne następstwa. Wicekanclerz Vaugoin — prawdziwe „enfant terrible" gabinetu — dalej trwa przy swem żądaniu, aby dra Strafellę zamianowano generalnym dyrektorem. Prócz tego wdał się w sprawie owego tajnego funduszu w jawną polemikę z prezydentem Banhansem i z ministrem handlu drem Schusterem. Dr. Schuster już podał się do dymisji, a Vaugoin grozi dymisją. A więc „awantura na całego", z której ewentualnie może się wyłonić przesilenie gabinetowe. Nie brak głosów, które twierdzą, że radykalna prawica, której eksponentem jest wicekanclerz Vaugoin, już od dawna dąży do obalenia dra Schobera i teraz chce wykorzystać nadarzającą się ku temu sposobność. Bądź co bądź sytuacja przedstawia się chwilowo bardzo krytycznie i nikt nie ma na razie pojęcia, jak się to wszystko skończy. Smutna to przygrywka do kampanji wyborczej.

E. G.

Jubileusz Jakóba Bojki.

Kraków, 24 września. (PAT.). Nestor ruchu ludowego Jakób Bojko wraz ze swoją małżonką Julją obchodził wczoraj w Grębboszowie złote gody. Na uroczystość tę, w której licznie wzięła udział ludność miejscowa i okoliczna, przybyli między innymi: zastępca szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów dr. Dziadosz, starosta Alberti z Dąbrowy, delegacja BBWR. i Związku Legjonistów w osobach p. p. Polakiewicza, Pochmarskiego, Kleszczyńskiego i Hyli. Nabożeństwo odprawił i błogosławieństwa jubilatom udzielił ks. dziekan Halak. W czasie przyjęcia w skromnem domostwie Jakóba Bojki, w imieniu Rządu hołd zasłużonemu wodzowi ruchu ludowego złożył starosta Alberti, poczem przemawiał w imieniu BBWR. wiceprezes dr. Polakiewicz, w imieniu Związku Legjonistów prof. Pochmarski, który jednocześnie w zastępstwie prezesa Okręgowego Związku Legjonistów pułk. Beliny Prażmowskigo wręczył jubilatowi Krzyż Legjonów. Nadto przemawiali: Wincenty Hyla i ks. dziekan Halak. W imieniu ludności i gminy Grębboszów przemawiał gospodarz Stanica. Na przemówienia odpowiedział w serdecznych słowach Jakób Bojko. Następnie uczestnicy uroczystości udali się na cmentarz, gdzie złożono hołd spoczywającym tam Legjonistom, poległym w bitwie pod Czarkową w dn. 23 września 1914 r. W południe gości podejmował ks. dziekan Halak na plebanji, gdzie przed 16 laty w czasie bitwy pod Czarkową na kwaterze stał Komendant Piłsudski z ówczesnym szefem stabu I-szej brygady Sosnkowskim. Podczas przyjęcia ks. Halak wzniósł toast na cześć Marszałka Piłsudskiego w ręce obecnych legjonistów, a wiceprezes dr. Polakiewicz na cześć duchowieństwa w ręce ks. dziekana. Na uroczystość jubileuszu Bojki nadesłano wiele depesz gratulacyjnych. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski nadesłał telegram tej treści: „Z okazji rocznicy ślubu, przesyłam życzenia pomyślności i długich jeszcze lat pracy dla Państwa i Ludu wiejskiego".

Zakończenie obrad mniejszościowych
na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Genewa, 24 września. (PAT.). Trwająca od paru dni debata mniejszościowa na szóstej komisji Zgromadzenia została dziś zamknięta przez odczytanie raportu sprawozdawczy tej komisji, szwedzkiej delegata Motty. Jednolita pozycja, zajęta od początku Zgromadzenia przez państwa Małej Ententy, Grecji i Polski, wobec wszczętej przez delegację niemiecką akcji zmierzającej do rewizji obowiązującej procedury, dała najzupełniej pozytywne wyniki. Raport p. Motty, który wczoraj jeszcze został ostatecznie uzgodniony z poszczególnemi delegacjami i uzyskał ich aprobatę, nie uwzględnia wcale żądań rewizjonistycznych Niemiec i nie zawiera przed stawionego przez p. Kocha-Voesera projektu rezolucji szóstej komisji. Sprawozdawca stwierdza, że w czasie dyskusji ujawniła się rozbieżność zarówno co do zasad opieki nad mniejszościami, jak i co do obowiązującej procedury. Jednakże wszyscy członkowie komisji zgodni są co do znaczenia zagadnień mniejszościowych. Wszyscy stwierdzają, że poszanowanie wyznania, kultury i języka winno być uważane jako święty obowiązek. Dalej sprawozdawca zaznacza, że pomimo różnicy poglądów co do kompetencji Rady w sprawie zmian proceduralnych, żaden z delegatów nie żądał wyraźnie zmiany procedury madryckiej. Raport stwierdza, że w czasie dyskusji ujawniły się zdecydowane aluzje, zmierzające do generalizacji systemu ochrony mniejszości. Następnie sprawozdawca stwierdza: Wszyscy mówcy wyrazili przekonanie, że rozwiązanie zagadnienia mniejszości winno być poszukiwane na drodze ciągłej i polegającej na zaufaniu współpracy między większością a mniejszością wewnątrz danego państwa. Sprawozdawca nie formułuje żadnej rezolucji dla Zgromadzenia.

Po odczytaniu raportu poszczególni członkowie komisyj złożyli krótkie oświadczenia. Przedstawiciele Małej Ententy, Grecji i Polski, w myśl porozumienia zajęli identyczne stanowisko wobec raportu. Benesz zastrzegł, że przyjęcie raportu nie może być w żadnym wypadku interpretowane jako wyrażenie zgody na przyjęcie czegokolwiek w dziedzinie ochrony mniejszości poza tem, co dotąd w sposób zupełnie wyraźny zostało zaakceptowane przez Czechosłowację. Delegat Jugosławji przyłącza się do zastrzeżeń wyrażonych przez Benesza. Minister Zaleski również przyłącza się do konkluzji Benesza i podkreśla, że z przyjęcia raportu nie mogą wynikać jakiekolwiek nowe zobowiązania dla Rządu polskiego. Podobne oświadczenie złożyli delegaci Rumunji i Grecji.

Incydent między Curtiusem i Zauniusem.

Genewa, 24 września. (PAT.) Dziś popołudniu odbyło się poufne posiedzenie Rady, która rozpatrywała sprawę wniesienia na porządek dzienny przyszłego posiedzenia, skargi o pogwałcenie praw autonomicznych Kłajpedy. Na posiedzeniu tem obecny był litewski minister spraw zagranicznych, Zaunius, który z całą stanowczością sprzeciwił się rozpatrywaniu skargi przez Radę, zapowiadając przeciw temu odwołanie się na podstawie art. 17 a statutu kłajpedzkiego. Niemiecki minister Curtius energicznie domagał się wniesienia sprawy na porządek dzienny Rady. Wobec niemożności uzgodnienia poglądów Zauniusa i Curtiusa, Rada powołała komitet prawników, który ma się wypowiedzieć, czy kwestja ta może być wniesiona na porządek dzienny Rady w formie żądanej przez rząd niemiecki.

Nowa konferencja rolnicza.

Bukareszt, 24 września (PAT). Rząd rumuński przyjął propozycję polską, wedle której przedstawiciele 8 państw agranych, które wzięły udział w warszawskiej konferencji rolniczej, zebraliby się ponownie w Bukareszcie w dniu 14 października b. r., w celu omówienia sytuacji krajów rolniczych po sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Delegacja rumuńska do Ligi Narodów upoważniona została do rozesłania zaproszeń.

Belgijski minister w Warszawie.

Warszawa, 24 września (PAT. W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy pociągiem paryskim o godz. 19-tej belgijski minister rolnictwa p. Baels. Pana ministra powitał Minister rolnictwa Janta-Połczyński, w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa, Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa S. Z.

Calonder nie ustępuje.

Genewa, 24 września (PAT). Szwajc. Ag. Telegr. — Radca związkowy Calonder, prezydent Mięszanego Trybunału rozjemczego na Górnym Śląsku, przychylił się do wystosowanej do niego prośby ze strony Rady Ligi i zakomunikował, że cofa wniesioną dymisję i zgadza się pełnić nadal swoje funkcje.

Rzadki wypadek.

Londyn, 24 września (PAT). Z North Sydney w Nowej Szkocji donoszą o następującym wypadku: W dniu 18 b. m. piorun uderzył w łódź rybacką, zdążającą ku nowej Szkocji, która zatonęła, przyczem zginęło 8 pasażerów i 2-ch członków załogi, w tej liczbie kapitan. Pozostało przy życiu 6 osób, które znalazły się w niewielkiej i uszkodzonej łodzi, bez zapasów żywności, bez wody do picia i w posiadaniu jedynie dwóch wioseł. Rozbitki walczyli rozpaczliwie z falami w ciągu 72 godzin. Gdy stracili wszelką nadzieję, okrzyki ich usłyszała łódź strażnicza, której udało się uratować rozbitków.

Co dalej?

Konsekwencje niemieckich wyborów.

(korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Berlin, w wrześniu 1930.

Gdy po ogłoszeniu nieoczekiwanego wyniku wyborów minęło pierwsze oszałamiające wrażenie potężnej radykalizacji Niemiec, przewódcy polityki Rzeszy stanęli w obliczu pytania: „co dalej"? Klęska, poniesiona przez stronnictwa demokratyczne, uniemożliwia istniejący od 11 lat system tworzenia rządów koalicyjnych na podstawie klucza „koalicji Weimarskiej", lub rozszerzonej — z udziałem niemieckiej partji ludowej. W którą stronę odwróci się obecnie ster polityki?

Kanclerz Bruning nie zgłosił dymisji gabinetu, rezerwując sobie miesiąc czasu do zwołania nowego Reichstagu, wyznaczonego na 13 października. Tymczasem rozpoczęły się już konferencje międzypartyjne i zakulisowe rokowania w sprawie utworzenia przyszłego rządu.

Znany ze swych lewicowo-republikańskich przekonań wicekanclerz Wirth, należący do katolickiego centrum, w swem przemówieniu powyborczem przez radjo wyraźnie zapowiedział utworzenie nowej koalicji demokratycznej, jeśli nie z udziałem, to w każdym razie przy poparciu socjalnej demokracji. Lecz Brüningowi brakowało do przeprowadzenia ustawy o „ofierze koniecznej" 15 głosów, — i to spowodowało rozwiązanie Izby, — dziś brak mu 170 głosów. Jeśli nawet drobne partje przyłączą się do projektowanej przez Wirtha koalicji, większość rządowa stale będzie pod znakiem zapytania. Pozatem nie jest do pomyślenia sklecenie wspólnego programu rządowego, zwłaszcza w dziedzinie podatkowej, pomiędzy socjalną demokracją a partją gospodarczą lub konserwatywnymi ludowcami z pod znaku Treviranusa. Należałoby się przeto kontentować „przychylną neutralnością" socjalistów bez udzielenia im tek rządowych, lecz za jaką cenę? Nie ulega bowiem wątpliwości, iż za ową „przychylną neutralność" należy udzielić socjalistom szeregu koncesyj. Na to jednak nie zgodzą się stronnictwa mieszczańskie.

To też coraz większych cech prawdopodobieństwa nabiera usilnie lansowana w kołach reakcyjnych koncepcja utworzenia bloku prawicowego od narodowych socjalistów do centrum. Pomimo stanowczych zapewnień leaderów centrowych, że ani ich stronnictwo, ani też bawarska partja ludowa z Hittlerowcami nie będą współpracowali, koalicja prawicowa ma największe szanse urzeczywistnienia; nawet z wyłączeniem demokratycznej „partji państwowej", posiadałaby ona znaczną większość 332 głosów przeciw 241 głosom socjalistów, komunistów i partji państwowej. O stworzenie takiej koalicji usilnie zabiegają niemiecko-narodowi, którzy stracili znaczną ilość głosów na rzecz Hittlerowców, lecz pragną w Reichstagu odświeżyć czerwono-biało-czarne barwy niemieckiej monarchji.

Trudno odmówić słuszności owej koncepcji. Arytmetyka parlamentarna w każdym bądź razie przemawia za koalicją prawicową. Czy jednak mogą partje, uważające siebie za demokratyczne, współpracować z narodowymi socjalistami? Hugenbergowska prasa twierdzi, że prędzej i łatwiej, aniżeli z „czerwonym marxizmem". W tym celu już obecnie „nazi" wyzbywają się swego demagogicznego balastu, którym obciążyli się podczas wyborów. Hittler trąbi do odwrotu „wyjaśniając", że jeśli mówił o rewolucji, to miał na myśli „rewolucję ducha", a nie zbrojny przewrót. Wszelkie pogłoski o nowym putschu są usilnie dementowane. Przywódcy narodowo - socjalistyczni zerkają lewem okiem w stronę centrum, stwierdzając gotowość rewizji swego „programu minimum". Krach koalicji weimarskiej jest nieunikniony.

Utworzenie koalicji prawicowej w rządzie Rzeszy, pociągnęłoby za sobą zerwanie współpracy socjalistów z centrowcami i demokratami w krajach Federacji, jak Prusy, Badenja i in., w których dotąd jeszcze rządzi koalicja weimarska. W tym kierunku też zmierzają ostatnio wysunięte żądania Hittlerowców, aby zarządzono nowe wybory do krajowych Landtagów i rad miejskich w tych okręgach, w których rządzą jeszcze socjaliści. Upojeni zwycięstwem, posiadając potężne rezerwy w 3-ch miljonach bezrobotnych, gotowych głosować za każdym, który przyrzeknie zmianę stosunków gospodarczych, Hittlerowcy czują się panami sytuacji, — i oni dziś dyktują swe warunki.

Los Niemiec nie leży już więcej w rękach Brüninga. Dziś decydują o dalszych posunięciach Hindenburg, Hugenberg i Hittler. Trzy „H", które rozpoczynają w Niemczech nowy okres „reakcyjnej republiki".

D. U-s.

Akcja policji trwa dalej.

Likwidacja aktów sabotażu.

Lwów, 24 września. (PAT.) W dniu 24 b. m. ekspedycja policyjna przeprowadziła szereg dalszych rewizyj w powiatach rohatyńskim, podhajeckim, bóbreckim i brzeżańskim, których wyniki przedstawiają się następująco: Znaleziono znaczne ilości prochu strzelniczego, lontów, dość znaczne ilości bawełny strzelniczej, pewną ilość kwasu siarczanego, karabinów, strzelb, krótkiej broni palnej, znaczne ilości części składowych broni i sprzętu wojskowego, nożyce do cięcia drutu oraz pewną ilość „Surmy" i innych wydawnictw nielegalnych. Przytrzymano 14 osób, w tem podejrzanego o akcję sabotażową Włodzimierza Bulkę z Hrehorowa, pow. rohatyńskiego, u którego znaleziono flaszeczkę z kwasem siarkowym. Ustalono, że Bulka utrzymywał kontakt z przytrzymanym wczoraj b. posłem Kuzykiem z partji UNDO. Z akcji w ciągu dnia dzisiejszego przeprowadzonej, należy podnieść: 1) ludność gminy Hołhocze, pow. podhajecki, od kilku dni opuściła swoje domy i prebywa wraz z całym dobytkiem w okolicznych lasach. W gminie Laszki, pow. Bóbrka znaleziono broń i sprzęt wojskowy, rozrzucony po polach przez miejscową ludność z obawy przed rewizjami.

W Brzeżańskiem znaleziono w lokalu miejscowej kooperatywy, między innemi, kilka pudełek bawełny strzelniczej, służącej do podpalania, a w budynku Towarzystwa „Bojan" znaczniejszą ilość „Surmy".

W Leśnikach, pow. brzeżańskiego, znaleziono w lokalach miejscowej kooperatywy i czytelni „Proświty" bawełnę strzelniczą, oraz pewną ilość „Surmy".

Do gminy Sinowice, pow. brzeżańskiego, która odgrażała się z powodu przeprowadzenia w dniu wczorajszym akcji pacyfikacyjnej, odeszła jedna kompanja policji państwowej celem zaprowadzenia spokoju. Jako charakterystyczny objaw podkreślić należy, iż ludność ukraińska w powiecie rohatyńskim objawia chęć niszczenia kooperatyw i czytelń „Proświty", dopatrując się w nich ognisk akcji sabotażowej. Również godnym uwagi jest fakt, że delegacje ludności kilku gmin w powiecie podhajeckim złożyły dziś na ręce starosty powiatowego prośby o zaniechania w tych gminach rewizyj, biorąc na siebie obowiązek utrzymania zupełnego spokoju.

ST. ŁEMPICKI.

Nowe zeszyty „Silva Rerum".

Piękne i wytworne pismo polskich Towarzystw bibljofilskich, krakowska „Silva Rerum", wychodząca obecnie pod troskliwą redakcją p. Haliny Zdzitowieckiej-Jasieńskiej, a zawsze przy współpracy wszystkich wybitnych bibljofilów polskich, — pomnożyła się niedawno o dwa nowe spore zeszyty zbiorowe; obejmują one nry 1—7 za bieżący rok 1930.

Pierwszy z tych zeszytów (Nr. 1—3) interesuje czytelnika z tego względu, że poświęcony został ważnym zagadnieniom i sprawom naszego bibljofilstwa; drugi (Nr. 4—7) przypisano pamięci Jana Kochanowskiego, z racji 400-nego jubileuszu jego urodzin, obchodzonego tak wspaniale w Krakowie z początkiem czerwca b. r.

Bilans zeszytu I przedstawia się następująco:

P. Justyn Sokulski kreśli w gorących słowach nekrolog śp. Kazimierza Hałacińskiego, jednego z najzasłużeńszych bibljofilów krakowskich, autora cennych prac o przeszłości polskiego introligatorstwa; p. J. Z. Robel poświęca rzewne wspomnienie śp. Tadeuszowi Jurystowskiemu, współpracownikowi Gebethnerów, znawcy bibljografji i niestrudzonemu organizatorowi krakowskiego „Towarzystwa Miłośników Książki".

Śmierć kosiła wogóle w gronie bibljofilów w ostatnich miesiącach dość nielitościwie, o czem świadczy kilka jeszcze klepsydr — wspominek, dodanych ludzo do zeszytu.

Z kolei, p. Zdzitowiecka-Jasieńska zdaje sprawę z IV Zjazdu Bibljofilów Polskich w Poznaniu (w czasie Wystawy), a raczej snuje szereg refleksyj na temat Zjazdu, jego uchwał i ruchu bibljofilskiego w Polsce. Autorka jest przeciwniczką przeciążania zjazdów i kół bibljofilskich tematami historycznemi; pragnie zaktualizowania tego ruchu, związania go przedewszystkiem z książką współczesną, pobudzenia go do akcji społeczno-kulturalnej wśród szerszych sfer niemających związku z nauką. Jest reprezentantką „bibljofilstwa czystego", budzącego miłość do książki, zainteresowanie książką, bez konieczności ścisłego związku z badaniami specjalnemi, naukowemi. A — jak wiadomo — wśród naszych „miłośników książki" ścierają się ze sobą dzisiaj dwie orjentacje: jedni są właśnie zatem nieskrępowaniem, za pewnym szlachetnym i pięknym „dyletantyzmem", inni akcentują silnie łączność z badaniem umiejętnem, z nauką.

Trudno tu rozstrzygać, kto ma rację; myślimy że obie kategorje „bibljofilów" mogą doskonale ze sobą współpracować. Że w poglądach p. Jasieńskiej tkwi wiele słuszności — osobiście nie wątpię; taki np. rozbrat z „bibljotekarzami" (zaniechanie wspólnych zjazdów obu Związków), dokonany w Poznaniu, wyjdzie bibljofilom napewno na zdrowie i zachęci ich do żywszej owocniejszej pracy.

Bardzo ciekawe są — w ciągu dalszym — uwagi p. Kazimierza Witkiewicza o „Dwóch wystawach w Tow. Miłośników Książki w Krakowie" (Wystawa Exlibrisów Słowiańskich i Wystawa prac graficznych Stanisława Jakubowskiego, wybitnego grafika krakowskiego).

Miłą niespodziankę stanowi artykuł p. Leona Płoszewskiego pt. „Stanisława Wyspiańskiego Orędzie", przynoszący garść nowych przyczynków do genezy słynnego hymnu Wyspiańskiego „Zstąp Gołębica, Święty Duch". Autor ustala datę powstania hymnu, wiąże jego narodziny ściślej, niż dotąd, z polską pracą niepodległościową początków naszego stulecia, z Żeromskim i Piłsudskim, daje bystre uwagi o stosunku utworu do oryginału łacińskiego (Veni Creator Spiritus), i do przekładu Mickiewicza, w ogóle wydobywa charakter i duszę tej potężnej parafrazy, stworzonej pod tchnieniem naszych lat przedburzowych. Najcenniejsze są rozważania autora nad tekstem i redakcją „Hymnu", uprzystępnione czytelnikowi przez dodanie pierwszorzędnych reprodukcyj autografów poety, czystopisu, pierwodruku (niewydanego) itd.

W inne czasy prowadzi nas artykuł Pawła Ettingera (wiernego rosyjskiego współpracownika „Silva Rerum") o „Księgozbiorach Wielkiego Księcia Konstantego". Interesuje tu nas przedewszystkiem związek tych bibljotek z Polską i Warszawą, oraz sprawa wykrycia (niedawnego), nowego księgozbioru Księcia, z którego pewne cenne rysunki, plany wojskowe i książki pozyskane zostały dla zbiorów polskich.

Subtelną i miłą rozprawkę „O dwóch gołąbkach czyli historja jednej bajki" przynosi p. Irena Turowska. Autorka pokazuje ad oculos, w jaki to sposób, zależnie od swych twórczych indywidualności, tłumaczyli jedną i tę samą bajkę „O dwóch gołąbkach": francuski La Fontaine, i nasi Krasicki, Trembecki, Niemcewicz. Pozytywną zdobyczą jest udowodnienie, że Krasicki tworzył swoją bajkę wprost na podstawie indyjskiego zbioru Pilpaja (w przekładzie francuskim), gdy Trembecki i Niemcewicz wstępowali tylko w ślady La Fontaine'a.

I jeszcze jedna rozprawa „historyczna": p. Adam Bar („Trentowski a cenzura warszawska") przedstawia nieznane szczegóły o krótkotrwałem współpracownictwie znanego filozofa i pedagoga, Bronisława Trentowskiego, w „Gazecie Codziennej" J. I. Kraszewskiego (w roli korespondenta politycznego z Niemiec) i o represjach, jakie względem tych korespondencyj stworzyła cenzura warszawska (w latach 1860 i 1861).

Wybory prezydjum Fidacu.

Nowy Jork, 24 września (PAT). W Culver stanu Indiana, odbyły się wybory do prezydjum Fidacu. Prezydentem obrany został pułk. Milan Rodoslaviewicz z Jugosławji. Na stanowisko prezydentki oddziałów kobiecych Fidacu powołaną została p. Julja Mazaraki z Polski.

Wojewoda Remiszewski ustępuje?

Warszawa, 25 września (PAT). „Express Poranny" donosi, że dotychczasowy Wojewoda lubelski Remiszewski, ustępuje z zajmowanego stanowiska i przechodzi w stan spoczynku. Kandydatem na stanowisko wojewody lubelskiego jest wedle doniesienia „Expressu Porannego" pułk dyplomowany Bolesław Świdzinski, obecnie szef sztabu D. O. K. V w Krakowie.

Stanowisko łódzkiej N. P. R.

Warszawa, 25 września (PAT). Dzienniki informują, że N. P. R. Prawica na terenie Łodzi staje do wyborów samodzielnie. Decyzja ta organizacji łódzkiej N. P. R. Prawicy ma pozostawać w związku z tarciami, istniejącymi na terenie Łodzi między tą organizacją a miejscową organizacją P. P. S. Natomiast, jak podają dalej dzienniki, stronnictwa centrowolewicowe występują w Łodzi i powiecie łódzkim z wspólną listą kandydacką niemieckiej socjalistycznej partji pracy.

Konkordat Jugosławji z Watykanem.

Wiedeń, 24 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że rząd jugosłowiański zamierza w najbliższym czasie rozpocząć rokowania ze Stolicą Apostolską, celem zawarcia konkordatu. Celem przygotowania materjałów do rokowań, wyznaczona będzie osobna komisja jugosłowiańska. Koła rządowe zamierzają tę ważną sprawę jaknajrychlej rozwiązać w sposób zadowalający obie strony.

Od „rzeczy uczonych" przechodzi omawiany zeszyt „Silva Rerum" znowu do swoich specjalności.

Bibljofile ucieszą się więc bardzo ciekawemi wywodami p. Tad. Przypkowskiego „Z rozważań nad graficzną postacią ex-librisu" (jeden z problematów najżywiej obchodzących miłośnika książki), a zbieracze exlibrisów znajdą szereg doskonałych informacyj specjalnych w rozprawie Pawła Ettingera „Exlibris w literaturze światowej" (1928—1930), gdzie podano całą najnowszą światową bibljografję tej kwestji i doskonałe wiadomości o ruchu „exlibrisowym".

Zeszyt — jak zawsze — zakończony obfitem „Pokłosiem", w którem pomieszczono liczne notatki o bibljofilstwie, z dziejów drukarstwa (o sygnecie naszego Scharffenbergera pisze tu dr. Fritz ze Lwowa), z dziejów książki, z dziejów papiernictwa (książka Rosjanina Łaptiewa z r. 1824 o polskich zakładach wodnych), z ruchu antykwarskiego, z ruchu bibljofilskiego w Polsce (Kraków, Lublin, Łódź) itd. itd.

Plon omówionego zeszytu jest zatem niezwykle bogaty i naprawdę urozmaicony. Obok specjalnych zagadnień bibljofilskich, dotyczących organizacji ruchu i działalności Towarzystw, spraw książki, grafiki książkowej, exlibrisu etc. — znajdujemy szereg cennych rozpraw i przyczynków z historji utworów czy twórców, nieobojętnych dla każdego kulturalnego człowieka.

(Dok. nast.)

Przygotowania do obchodu

setnej rocznicy Powstania Listopadowego.

Posiedzenie Prezydjum Komitetu Wykonawczego Obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego, odbyło się w dniu 19 września 1930 o godzinie 18 w gabinecie Dowódcy O. K. VI.

Zebranie zagaił I. Prezes Komitetu Wykon. określając jego cel i porządek. Jednogłośnie wybrano p. dr. Kubalę II-gim Prezesem Komitetu, zaś p. radcę Łabę do sekretarjatu Komitetu. Nastąpiły sprawozdania z prac i zamierzeń.

Sekcja wydawnicza przygotowuje wydanie książki naukowej p. Zboruckiego p .t. „Lwów w r. 1830/31", albumu „Ku szczytom rycerskich chwał", oraz broszury popularnej Michała Rollego p. t. „Na ostatniej placówce"

Sekcja artystyczno-wystawowa rozpada się na podsekcje artystyczno-obchodową, muzealno-wystawową i bibljoteczno-wystawową. Spisano już objekty, które składać się będą z ikonografji, broni i innych pamiątek Powstania Listopadowego, dalej z rzeczy archiwalno-bibljotecznych etc. Lokal wystawowy w gmachu Muzeum Przemysłowego. Podsekcja wyda katalog ilustrowany wystawy. Podsekcja artystyczno-obchodowa zamierza na pl. św. Ducha, względnie na placu przed Uniwersytetem przedstawić historyczną zmianę warty w Belwederze w połączeniu z pewnemi efektami scenicznemi. Do dnia 26 września Podsekcja ma uzgodnić wybór placu z Magistratem.

Sekcja organizacyjna ustaliła następujący program: 28 listopada piątek — odbędzie się o godz. 16 oddanie hołdu poległym i wieńczenie grobów powstańców 30/31 r. o godz. 19 uroczysty capstrzyk orkiestr wojskowych; dekoracja domów nalepkami; 29 listopada sobota — o godz. 10 nabożeństwo w Katedrze, o godz. 11 defilada wojsk, P. W .i szkół i organizacyj, o godz. 12.30 otwarcie wystawy pamiątek, o godz. 15.30 przedstawienia, kina dla żołnierzy i szkół, o godz. 18 zmiana warty, o godz. 20 galowe przedstawienie w teatrze; 30 listopada niedziela — obchody w organizacjach, szkołach, w wojsku, zbiórki na ulicach, koncerty postojowe.

W sprawie Wystawy Powstania Listopadowego.

Od prof. Jana Rosena (senjora) otrzymujemy następujący list z prośbą o jego ogłoszenie:

Szanowna Redakcjo!

Zbliża się setna rocznica Powstania Listopadowego. Cała Polska czyni przygotowania do jej uroczystego obchodu. Zawsze partjotyczny Lwów nie pozostaje w tyle, lecz przygotowuje bogaty program obchodu. Z prawdziwą radością czytałem komunikat, że Muzeum Jana III. rozpoczęło pracę urządzenia Wystawy Listopadowej w swoich historycznych komnatach. Myśl godna uznania i gorącego poparcia zwłaszcza, że Muzeum to jest do niej zupełnie przygotowane. To co miałem w niem możność oglądać, jest wprost imponujące. Zbierane celowo przez Zarząd wszelkie z owej epoki militarja, przedstawiają tak cenne i bogate materjały, że wszystko, co poza niemi jest jeszcze we Lwowie, może być tylko ich uzupełnieniem. Nadto Wystawa urządzona w owych komnatach, tuż przy wspaniałej zbrojowni muzealnej, będzie miała pomieszczenie wprost niezwykłe, pełne poważnego nastroju i rzadkiego uroku.

Wobec tego zaniepokoił mnie i zdziwił wielce drugi komunikat i odezwa, jakie ogłosiła Sekcja wystawowa Komitetu obywatelskiego, która pod swoją firmą pragnie również zorganizować taką wystawę, co więcej zaś, pragnie zagarnąć dla niej eksponaty Muzeum Jana III, a samą Wystawę urządzić w lokalu Muzeum Przemysłowego.

Tego rodzaju projekt uważam za niewłaściwy i niedopuszczalny. Sale Muzeum Przemysłowego, niewystarczające dziś na jego własne zbiory, nie nadają się zupełnie na wystawy historyczne. Wystawa powinna być urządzona wspólnym wysiłkiem, ale podstawą jej i ośrodkiem muszą być zbiory Muzeum Jana III, w Kamienicy Królewskiej, ze względu na ich dobór, wartość historyczną, ilość i nastrojowe otoczenie. Tylko takiej i tam urządzonej Wystawie byłbym gotów powierzyć moje osobiste zbiory i prace.

W nadziei, że Szanowna Redakcja nie odmówi pomieszczenia powyższych uwag artyście-malarzowi, który ukochał i życie całe poświęcił na badanie wojskowości polskiej Królestwa Kongresowego i Powstania Listopadowego, a zarazem stworzył długi szereg prac z tej właśnie dziedziny — łącze wyrazy prawdziwego poważania

Jan Rosen.

Skutki sowieckiego dumpingu

zbożowego w Anglji.

Londyn, 24 września. (PAT.). Cała tutejsza prasa alarmuje opinję z racji sowieckiego dumpingu zbożowego, przeprowadzonego w Anglji w niebywałych rozmiarach. Od 1 sierpnia br. Sowiety rzuciły na angielski rynek zbożowy 216.000 centnarów pszenicy, wskutek czego nastąpiło bardzo znaczne obniżenie ceny chleba. Od dnia 22 bm. chleb kosztuje 7 i pół pensa za kilo. Jest to najniższa cena chleba od r. 1914. Ogółem Sowiety zamierzają rzucić na rynek angielski w ciągu roku 300.000 tonn pszenicy, aby obniżyć cenę chleba poniżej przedwojennej, co ze swej strony zmniejszy koszty utrzymania. Akcja Sowietów ma na celu sprowokowanie pracodawców, obciążonych wysokiemi podatkami, do zmniejszenia płac robotniczych, aby spowodować zatargi socjalne. Akcja Sowietów łącznie z powiększającem się bezrobociem stanowi ponurą konjunkturę najbliższej przyszłości. Opinja angielska jest tem w najwyższym stopniu zaniepokojona. Wieczorowy „Evening News" w artykule wstępnym apeluje do rządu, aby monopolowi eksportowemu Sowietów przeciwstawił monopol importowy brytyjski, ażeby wyłącznym kupcem pszenicy sowieckiej był rząd brytyjski, który uchyli dumping, regulując ceny stosownie do wewnętrznej konjunktury gospodarczej, a równocześnie zastrzeże, by Sowiety uzyskanej ze sprzedaży waluty nie wywoziły, lecz obracały na zakupy w Anglji. Propozycja ta wznawia słynny projekt ministra Mosleya, który proponował poprostu utworzenie wmiesztorgu brytyjskiego na wzór sowiecki, widząc w tem najskuteczniejszą broń w walce z bezrobociem. Powyższy projekt jest obecnie podwójnie aktualny w przededniu konferencji dominjalnej, na której Wielka Brytanja chcąc zapewnić sobie kanadyjski rynek zbytu, zmuszona będzie gwarantować Kanadzie pierwszeństwo w sprzedaży zboża.

Losy memorjału Brianda.

Paryż, 24 września. (PAT.). W związku z wczorajszem posiedzeniem konferencji europejskiej „L'Oeuvre" pisze, iż na posiedzeniu tem powołano jedynie do życia komitet studjów. Jest to jednakże pierwszy krok na drodze. która nie może nie doprowadzić do doniosłych rezultatów. „Bez Brianda — pisze dziennik — który z rządów europejskich ośmieliłby się wstąpić na tę drogę?".

„Petit Parisien" pisze: „Jak wielką drogę zdołano już przejść od chwili, gdy narodziny projektu powitane zostały drwinami. Briand złożył dowody cierpliwości i zręczności, która pozwoli mu poprowadzić dalej podjęte dzieło. Przyszłość pokaże, czy ludzie okażą się godnymi idei dla nich poczętej i rozwijanej, lecz nie uczyni żadnego wyrzutu temu, który był jej twórcą".

„Le Matin" przypomina niezwykłą skromność formy, w jaką ujęty był projekt Brianda w chwili jego publikacji. „Petit Journal" pisze, iż idea Brianda postępuje naprzód. Dzieło już jest w zarodku, teraz winno rozwijać się i rosnąć, ale byli tacy, co mówili o porażce. Narody Europy pragną żyć i darzą swem zaufaniem nową organizację, zwracając ku niej swoje nadzieje.

Krwawa tragedja.

Berlin, 24 września (PAT). Dziś rano w okolicach Krumhübel przy wejściu do szałasu gajowego Grossenteich, grupa turystów znalazła kartkę z napisem: „Troje znużonych życiem, opuszcza ten świat 23 września 1930 r." W szałasie znaleziono 3 zabite osoby, w których rozpoznano 29 letniego ślusarza Kurta Richtera z Berlina. 30 letnią Annę Strafińską i dziecko około 7 lat. U kobiety i dziecka stwierdzono postrzały w okolicy serca, zaś u mężczyzny w skroń. Jak należy przypuszczać, Richter zabił najpierw swoją kochankę i dziecko, poczem sam odebrał sobie życie. Ciała trzech ofiar zostały przewiezione do kostnicy w Brüstenbergu.

Konkurs awionetek.

W dniu 24 bm. o godz. 14.30 odbyło się na lotnisku cywilnem oficjalne otwarcie III krajowego konkursu awjonetek L. O. P. P. przy udziale przedstawicieli władz.

W tegorocznym raidzie bierze ostatecznie udział 24 awjonetki w tem 17 aparatów zgłoszonych przez kluby, 5 — przez koła L. O. P. P. i poszczególnych konstruktorów, oraz 2 aparaty przez wytwórnie (Państwowe Zakłady Lotnicze i Podlaska Wytwórnia Samolotów).

Największą bezwzględnie liczbę aparatów zgłosiły aerokluby akademickie, mianowicie 13 awjonetek: z tego 3 typy, zbudowane w aeroklubach według pomysłów ich członków. Są to awjonetki inżyniera Janowskiego z Aeroklubu Akademickiego w Poznaniu, oraz dwa typy, skonstruowane przez absolwenta Akademji Górniczej, p. Józefa Sidę z Aeroklubu Akademickiego w Krakowie. Wśród zawodników znajduje się trzech pilotów, wyszkolonych w r. 1929 w aeroklubach akademickich. Są to p. J. Mościcki, bratanek p. Prezydenta Rzpltej (Poznań), oraz dr. Piotrowski i p. Sido (Kraków).

Kierownikiem zawodów jest sekretarz generalny Aeroklubu R. P., mjr. Kwieciński, zastępcą jego kpt. Skarżyński. Komisarzem sportowym w Warszawie — kpt. Młynarski.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

KRONIKA

WRZESIEŃ
25
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Ładysława
Gr.-kat. Awtonoma

Wschód słońca g 5 m 14
Zachód „ g 17 m 17
Długość dnia g 12 m 04

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 25 września, o godz. 7.30 w.: „Trubadur“, opera w 4 akach Verdiego. Występ Marcelego Sowilskiego. (Zniżki ważne.)

Piątek, 26 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. Zniżki ważne.

Sobota, 27 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Żydówka“, opera w 4 aktach Halevy'ego. Drugi i ostatni występ Marcelego Sowilskiego. (Zniżki ważne.)

Niedziela, 28 b. m. o godz. 3.30 popoł.: „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Kałmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 28 b. m. o godz. 7.30 wiecz.: „Borys Godunow“, opera w 6 obrazach Mussorgskiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego. (Zniżki ważne.)

Poniedziałek, 28 bm. o godz. 7.30 wiecz.: „Druciarz“, operetka w 3 akach Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki ważne.)

TEATR MAŁY.

Czwartek, 25 wrze'nia, o godz. 7.30 w.: „Papa kawaler“, komedja w 3 aktach Carpentera. (Ceny znacznie zniżone.)

Piątek, 26 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Papa kawaler“, komedja w 3 aktach Carpentera. (Ceny najniższe.)

Sobota, 27 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Egzotyczna kuzynka“, komedja w 3 aktach Verneuille'a. Premjera! (Ceny zwyczajne.)

Niedziela, 28 b. m. o godz. 3.30 popoł.: „Papa kawaler“, komedja w 3 aktach Carpentera. (Ceny najniższe.)

Niedziela, 28 b. m. o godz. 7.30 wiecz.: „Egzotyczna kuzynka“, komedja w 3 aktach Verneuille'a.

Poniedziałek, 28 bm. o godz. 7.30 wiecz.: „Egzotyczna kuzynka“, komedja w 3 aktach Verneuille'a.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 25 września, o godz. 7.30 w.: „Dzielny wojak Szwejk“, w ukł. scenicznym L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Piątek, 26 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, w ukł. scenicznym L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Sobota, 27 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, w ukł. scenicznym L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Niedziela, 28 b. m. o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, w układzie scenicznym L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Poniedziałek, 28 bm. o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, w układzie scenicznym L. Schillera. (Zniżki ważne.)

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 25 bm., o 7.30: „Cjankali“. Występy teatru łódzkiego.

Piątek, 26 września, o godz. 3.30 wiecz.: „Cjankali“. Występ Teatru Łódzkiego.

W Teatrze **Wielkim** dziś, w czwartek pierwszy gościnny występ wybitnego tenora polskiego Marcelego Sowilskiego, którego usłyszymy w tytułowej partji opery Verdiego „Trubadur“. Partnerką jego w roli Eleonory będzie D. Kisnerówna.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak jazzbandu“ z Al. Jolsonem, film dźwiękowy.
CASINO: „Noc u Maksyma“.
CHIMERA: „Lekcja miłości“ z Klarą Bow.
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
KOPERNIK: „Skąd niema powrotu“. 100% film dźwiękowy.
LEW: „Rio Rita“.
MARYSIEŃKA: „Skąd niema powrotu“. 100% film dźwiękowy.
OAZA: „Nocna warta“.
PALACE: „Poganin“ z Ramonem Novarro (dźwiękowy).
PAN: „Żywy trup“ z udziałem chóru kozackiego oraz orkiestry bałałajkowej.
PASAŻ: „Djabelska przełęcz“.
PROMIEŃ: „Książę student“.
STYLOWY: „Znak zorzy“.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej, w celu ułatwienia publiczności nabywania tramwajowych biletów abonamentowych, otwiera z dniem 30 bm. nowy punkt sprzedaży biletów abonamentowych w pawilonie M. K. E. przy ul. Łyczakowskiej (obok kościoła św. Antoniego). Sprzedaż biletów odbywać się będzie w ostatnim dniu i przez pierwszych pięć dni każdego miesiąca z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ciekawy odczyt. W niedzielę, 28 września b. r. o godz. 4 popoł. w sali teatru miejskiego Rozmaitości wygłosi odczyt dyr. Instytutu zdrowia i piękności dra med. J. Świtalskiej w Warszawie, znana lekarka p. Jadwiga Renée p. t. „Nowe drogi do młodości, zdrowia i piękna“. Odczyt ten zaelektryzuje wszystkie nasze piękne panie. Podczas odczytu demonstrowane będą praktyczne pokazy i środki, jak również porady i dyskusje lekarsko-kosmetyczne. Bilety do nabycia w kasach teatru miejskiego w cenie od 2 do 5 zł.

Gen. Górecki we Lwowie. W przejeździe z urlopu bawił wczoraj we Lwowie jako gość Wojewody dra Nakoniecznikowa-Klukowskiego, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki. P. gen. Górecki spędzał urlop w Truskawcu i dziś wieczorem odjechał do Warszawy.

STOŁECZNA

P. **Prezydent** Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym o godz. 11-tej prezydjum komitetu obchodu 25 lecia walki o szkołę polską w osobach: p. Pankiewiczowej, p. Czermińskiej, p. Szwedowskiego i kpt. Kriegera. O godz. 11.30 P. Prezydent przyjął delegację Związku Oficerów Rezerwy z Pomorza, która wręczyła P. Prezydentowi księgę pamiątkową. O godz. 12-tej P. Prezydent przyjął Wojewodę Raczkiewicza, a następnie Ministra Rolnictwa Jantę Połczyńskiego.

Przed dziesięciu laty.

25 września.

Front północny. 2-a armja: oddziały grupy skrzydłowej zostają zatrzymane w rejonie Porzecze-Marcinkańce aż do rozstrzygnięcia bitwy o Grodno.

Grupa majora Monda z dywizji ochotniczej, sforsowawszy Niemen pod miejscowością Hożą, przechodzi do natarcia na Grodno, po wschodnim brzegu rzeki. Równocześnie lewoskrzydłowa brygada dywizji górskiej przełamuje opór nieprzyjaciela na linji zewnętrznej fortów Grodna od południa. 3-a dywizja legjonowa w pościgu za nieprzyjacielem, dochodzi do Niemna w rejonie Łunna Wola-Mosty.

4-ta armja: w ciągu dnia 11-a dywizja piechoty opanowuje Berezę Kartuską. Wobec odwrotu nieprzyjaciela oddziały jazdy zajmują Wołkowysk. Dalej na południe 16-ta dywizja piechoty wypiera nieprzyjaciela z Antopola (na wschód od Kobrynia).

Front południowy. 6-ta armja: Oddziały polskie i ukraińskie przegrupowują się do akcji na Płoskirów i Jarmolińce.

Wobec przerzucenia części 3-ej jako odwodu na północy, zostaje ona na tym odcinku zlikwidowana, a pozostałe oddziały podporządkowane dowództwu 6-ej armji.

Synod archidjecezjalny we Lwowie.

Drugi dzień Synodu rozpoczął się również nabożeństwem i uroczystościami w bazylice katedralnej.

O godz. 7.45 Kapituła i członkowie Synodu powitali u wielkich drzwi przybywającego ks. Arcyb. dr. Twardowskiego i odprowadzili go do wielkiego ołtarza. Po zajęciu miejsc przez Kapitułę, grono profesorów św. Teologji i uczestników Synodu ks. Inf. Zajchowski w otoczeniu licznego kleru zaczął celebrować uroczystą Mszę św. Po odmówieniu przez Arcypasterza adoracji djakon odśpiewał „Ewangelję“, poczem kler zaintonował „Veni Creator“.

Po pięknem kazaniu ks. Dominika — ks. Arcyb. dr. Twardowski przystąpił do zaprzysiężenia egzaminatorów, sędziów i doradców synodalnych, których wyboru dokonano w dniu pierwszym obrad Synodu.

Do Arcypasterza, przybranego w szaty pontyfikalne i trzymającego Ewangelję — zbliżyli się najpierw egzaminatorowie synodalni i położywszy rękę na Ewangelję, składali przysięgę. Zkolei składali przysięgę sędziowie synodalni, wkońcu proboszczowie doradcy synodalni.

Na tem o godz. 10,30 ukończono ceremonje kościelne, poczem Kapituła i uczestnicy Synodu odprowadzili ks. Arcypasterza do wielkich drzwi.

Popołudniu odbyły się obrady synodalne, na których po krótkiej dyskusji przyjęto resztę 96 artykułów.

Na tem ukończono obrady nad artykułami kanonicznemi.

W dniu dzisiejszym, po nabożeństwie nastąpi odczytanie listy wezwanych na Synod, popołudniu zaś odbędzie się zebranie poświęcone akcji katolickiej z referatem ks. Chwiruta.

Demonstracje w „Teatrze Nowości“.

Wystawieniu sztuki „Cjankali“ Fryderyka Wolfa, której tendencją jest zlegalizowanie sztucznego spędzania płodu towarzyszyły wszędzie wielkie awantury. Tak rzecz się miała przedewszystkiem w Berlinie i w teatrze łódzkim, który pierwszy w Polsce wystawił „Cjankali“, jak i w Warszawie, gdzie zespół teatru łódzkiego dał szereg przedstawień sztuki Wolfa.

Wczoraj zespół teatru łódzkiego odegrał „Cjankali“ w sali Teatru Nowości. I tutaj nie obeszło się bez demonstracyj. W czasie drugiego aktu kilku akademików głośnemi okrzykami wyrażało swe niezadowolenie z powodu tendencji sztuki. Zebrana licznie policja wyprowadziła siłą opornych z sali. Następne odsłony przeszły już spokojnie, dopiero w przedostatniej ktoś z widzów rzucił probówkę z kwasem siarczanym i amoniakiem. Przedstawienie musiano przerwać z powodu gryzącego dymu, jaki unosił się z probówki, na chwilę przerwać. Po wywietrzeniu sali, już bez żadnych przeszkód je dokończono.

Ostatnie wiadomości z miasta.

WŁAMANIA. Dnia 24 bm. zgłosił się w Komisarjacie Aron Arje, zamieszkały przy ul. Cechowej l. 11, z doniesieniem, iż jakiś nieznany sprawca, dostawszy się do jego mieszkania przez wyłamanie drzwi w łazience, skradł nakrycie stołowe srebrne, trzy ubrania męskie, kilka sukien damskich, bieliznę oraz teczkę skórzaną z dokumentami kolejowemi, łącznej wartości 4.800 zł. — Mikołaj Kerad, zamieszkały przy pl. Jura 5, doniósł policji, że dnia 24 bm. nieznany sprawca skradł mu z niezamkniętego przedpokoju kancelarji ubranie oraz kurtkę skórzaną, łącznej wartości 280 zł. — Za włamanie się do mieszkania przy ul. Źródlanej 23, w celach kradzieży zapomocą podkopu przez piwnicę do restauracji Maksa Schneigurta aresztowany został niejaki Jakób Reiss.

DWA USIŁOWANE ZAMACHY SAMOBÓJCZE. 17-letnia Aniela Zajączkowska, zamieszkała w Pasiekach Halickich w zamiarze pozbawienia się życia wypiła wczoraj większą ilość esencji octowej. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło denatkę do szpitala powszechnego. Powodem usiłowanego zamachu samobójczego ma być zawiedziona miłość.— Wczoraj w wozie tramwajowym Nr. 4, jadącym ulicą Listopada, niejaka Stanisława Łacińska, licząca lat 22, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie jodyny. Odwieziono ją do szpitala. Powodem samobójstwa brak środków do życia.

OSZUSTWO. Dnia 24 bm. doniósł do Komisarjatu Policji Józef Korduła, zamieszkały w Zniesieniu, że niejaki N. Kędzierski, zam. przy ul. Zyblikiewicza 43, wyłudził od niego kwotę 10 zł. tytułem pośrednictwa w wyszukaniu mieszkania, jednak dotychczas przyrzeczenia swego nie spełnił, a kwoty 10 zł. nie chce zwrócić.

ZA PRZEJAZD POCIĄGIEM BEZ BILETU przytrzymani zostali: Jan Cybuch, robotnik, zamieszkały w Obroszynie, Michał Stachów, zamieszkały w Siemianówce, Władysław Banasiew, zamieszkały w Krakowie, oraz Stanisław Martyniak, zamieszkały w Starem Siole.

NAPAD. Adam Engel, zamieszkały przy ul. Kordeckiego l. 49, doniósł policji, iż niejaki Jan Obor, tamże zamieszkały, bez żadnego powodu odgraża się, iż tak jego, jak i jego dzieci musi zabić.

ZBIEGŁA ZE SŁUŻBY. Herman Fischer, kupiec, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej, l. 4, zgłosił w policji, że służąca jego, niejaka Anna Kawanna, zbiegła ze służby, pozostawiając swe rzeczy.

Sytuacja w Tespach.

W sprawie strajku robotników w kopalni Tesp w Kałuszu, dowiadujemy się, że pertraktacje, prowadzone z przedstawicielami ogółu robotników zakładów kałuskich pod przewodnictwem delegata Okręgowego Inspektoratu Pracy w dn. 22 i 23 b. m. zostały przerwane celem prozumienia się delegacji robotników ze swymi mocodawcami t. j. z ogólnem zebraniem robotników kopalni w Kałuszu, które odbyć się ma dziś 24 b. m. Po tem zebraniu nastąpią dalsze pertraktacje.

Zdrowy odruch.

W Łucku powstał Wojewódzki Komitet Porozumiewawczy polskich organizacyj społecznych na Wołyń. Jednoczy on 27 organizacyj i stanowi tem samem jedyną na Wołyń instytucję, powołaną do reprezentowania miejscowej opinji polskiej. Zebranie konstytuujące wybrało zarząd, składający się z 12-u członków. Do prezydjum weszli jako prezes Stefan Bieniewski, od Związku osobników Antoni Staniewicz, od Związku strzeleckiego Dworakowski, od Związku ziemian Krzyżanowski, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej, jako sekretarz Jan Urbaniec, od Związku Legjonistów i Fidacu. Uchwalono niezwłocznie przystąpić do zorganizowania na Wołyniu powiatowych komitetów porozumiewawczych, a zwłaszcza tam, gdzie dotąd jeszcze nie powstały one samorzutnie. Obecny na zebraniu Wojewoda wołyński Józewski, powitał zjednoczenie organizacyj gorącem przemówieniem.

W walce ze ślepotą.

W związku z 14-tą międzynarodową konferencją Czerwonych Krzyży odbędzie się w październiku rb. w Brukseli międzynarodowy kongres związku walki ze ślepotą. W kongresie tym weźmie udział Polski Czerwony Krzyż, który prowadzi w Polsce od kilku lat walkę z chorobami ocznemi, tworząc specjalne kolumny, zaopatrzone w odpowiednie środki i personel sanitarno-lekarski.

Działalność kolumn przeciwjaglicznych na wileńszczyźnie dała już bardzo poważne rezultaty i wzbudziła zainteresowanie czynników miarodajnych, zarówno w kraju jak i zagranicą. Podczas swej bytności na wileńszczyźnie w czerwcu rb. p. Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził pirwszy lotny oddział okulistyczny okręgu wileńskiego PCK. i wyraził uznanie dla jego pracy.

Liga Czerwonych Krzyży w Paryżu wysłała specjalnego delegata w osobie dra Dzierzkowskiego, który zapoznał się z działalnością PCK. w tej dziedzinie.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

SOWIECKA EKSPEDYCJA PODBIEGUNOWA. W połowie bm. powróciła do Archangielska sowiecka naukowa ekspedycja podbiegunowa, kierowana przez prof. Schmidta. W ekspedycji brali udział m. in. prof. Samojłowicz i Wiese członkowie Instytutu Arktycznego w Leningradzie. Głównym celem wyprawy było rozszerzenie stacji naukowej na ziemi Franciszka-Józefa oraz stworzenie nowej stacji na ziemi Północnej. Ekspedycja oznaczyła na mapach granice wschodnie Morza Karskiego oraz odkryła kilka wysp dotąd nieznanych. Plon naukowy tej ekspedycji okazał się nadspodziewanie wielki. Poczyniono wiele obserwacyj biologicznych, skompletowano zbiory bardzo cennemi okazami. Na terenach nietkniętych stopą ludzką znaleziono liczne okazy podbiegunowej fauny jak m. in. krowy morskie, zajączki morskie i morsy. Również i z głębi Morza Karskiego wyłowiono wiele interesujących okazów fauny morskiej, mi in. piękne gwiazdy morskie.

JOHANN STRAUSS BOHATEREM OPERETEK. Johann Strauss wystąpi jako bohater dwu naraz operetek. Autorem pierwszej z nich jest Erich Wolfgang Korngold. Operetka ta, która jest na ukończeniu nabyta została przez braci Ritterów dla teatrów w Berlinie, Dreznie, Lipsku, Bremie, Frankfurcie i Norymberdze. Premjera odbędzie pod dyrekcją kompozytora. W roli Straussa wystąpi Ryszard Tauber. Autorem drugiej operetki jest Juljusz Hittner. Autor dokonał w swej operetce szeregu adaptacyj kompozycyj Straussa. Premjera odbędzie się w Wiedniu w Teatrze „An der Wien".

MAURICE CHEVALIER W TEATRZE LONDYŃSKIM. Dyrekcja Teatru „Dominion" zakontraktowała słynnego piosenkarza francuskiego Maurice Chevalier, występującego ostatnio w dźwiękowcach amerykańskich, na szereg występów, ofiarując mu gażę w wysokości 4.000 f. szt. tygodniowo. Wystenv Chavelier w Londynie rozpoczną się w pierwszej połowie grudnia rb.

WŁOCHY KU CZCI MISTRALA. W celu uczczenia pamięci wielkiego poety prowansalskiego Mistrala, odbędzie się w Rzymie szereg uroczystości. Program ich przewiduje m. in. odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poety na domu, który zamieszkiwał w czasie pobytu w Rzymie.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

„Świat Kobiecy" (Rekord). — W zeszycie październikowym tego wartościowego wydawnictwa, przodującego innym czasopismom kobiecym, wybija się na pierwszy plan część żurnalowa, obejmująca na przestrzeni 24 stronic (z tego 8 barwnych) około 120 modeli jesiennych, które niewątpliwie zadowolą nawet najbardziej wybredne panie. Niemniej jednak i treść unmeru, — poświęcona w połowie rzeczom praktycznym, takim jak moda, kosmetyka, i higjena, zużytkowanie resztek płótna i filcu, przepisy gospodarskie i kuchenne, — odznacza się krótkiemi świetnemi artykułami na różne aktualne tematy. Prócz dalszego ciągu przepięknej powieści, oraz dziwnie wzruszającej noweli, znajdujemy tu artykuły o dobrych i złych stronach prowincji, o szkodliwym wpływie tempa współczesnego życia na kobietę, o fenomenalnej Amerykance Helen Keller, o zagadniniach populacyjnych i... zapachach syntetycznych. Z innych tematów poruszonych zasługują na uwagę: „Kobiety jako pilotki", „Kobiety w życiu Byrona", wreszcie doskonała satyra „Pan Dupont i Pani Dupont" z cyklu: „Paryżanin i Paryżanka".

„Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze", organ Izby Handlowej w Katowicach, zawierają w ostatnim numerze: Po konresie izb przemysłowo-handlowych — Walka z dumpingiem — Uchwały konferencji rolniczej — Sprawy finansowe — Sprawy celne — Sprawy komunikacyjne — Organizacja eksportu i importu — Ustawodawstwo gospodarcze — Orzecznictwo sądowe — Przegląd gospodarczy.

Biuletyn centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych zawiera w ostatnim numerze: Ingerencja Państwa — Martyrologja majstrów fabrycznych — Luksus milczenia — Galwanizowany nieboszczyk — „Medice, cura te ipsum" — Sprawozdania — Co się dzieje w innych państwach— Wiadomości aktualne

„Hutnik". Ukazał się zeszyt 9 „Hutnika", zawierający w dziale technicznym artykuły: „O wyzyskaniu ciepła odpadkowego pieców martinowskich" S. Wisłockiego i „O samowzmacnianiu luf działowych" K. Jakowskiego oraz następujące artykuły w dziale gospodarczym: „Powtórna zmiana już raz zmienionych stawek celnych możliwa", „Stan hutnictwa żelaznego Z. S. R. R." i „Budownictwo szkieletowe w Niemczech w r. 1930". Na wstępie działu gospodarczego znajdujemy sprawozdanie z działalności hut żelaznych w sierpniu rb. Bogaty przegląd zagranicznych wydawnictw technicznych, szczegółowa statystyka hutnictwa polskiego i zagranicznego oraz interesująca kronika dopełniają całości wspomnianego zeszytu.

Międzynarodowy Kongres krytyki w Pradze.

IV-ty kongres międzynarodowy krytyki artystycznej został zainaugurowany uroczystem posiedzeniem w wielkiej sali Bibljoteki Miejskiej, które odbyło się w obecności ministra oświaty, delegata ministra spraw zagranicznych i burmistrza m. Pragi. W gronie delegatów znajdują się wybitni przedstawiciele krytyki artystycznej (zarówno teatralnej, jak literackiej, muzycznej i t. d.) największych krajów europejskich z wyjątkiem Francji, która z nieznanych dotąd powodów nie jest reprezentowana na kongresie.

W programie prac kongresu zaznacza się przedewszystkiem ustalenie statutu międzynarodowej konfederacji krytyki. Będzie on wypracowany na podstawie 4 projektów, z których jeden jest przygotowany przez delegata polskiego red. M. Glińskiego.

Delegacja polska składa się pp. Binentala, Brzezińskiego, Glińskiego, Jellenty i Rytla. Bierze ona czynny udział w pracach kongresu: do prezydjum kongresu wszedł z ramienia delegacji polskiej p. L. Binetal; do sekcji organizacyjnej, statutowej i sprawozdawczej pp. Brzeziński i Gliński. W szeregu odczytów zapowiedziane są dwa odczyty polskie: M. Glińskiego „Critique — profession ou critique — mission? (Czy krytyka jest zawodem, czy posłannictwem?) i St. Niewiadomskiego „Krytyka jako propaganda".

Co usłyszymy przez radjo?

Czwartek, 25 września.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10: Pogadanka z Warszawy.— 12.30—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. 17.35: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek". — 18.00: Koncert kameralny z Warszawy. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty, koncert gramofonowy. — 19.05: Transmisja z Krakowa: „Gawędy podhalańskie". — 19.20: Dalszy ciąg rozmaitości i komunikat Ligi Samow. Gosp. — 19.45: Giełda rolnicza z Warszawy. — 20.00: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 20.15: Koncert z Warszawy. — 21.30: Słuchowisko z Poznania. — 22.00: Feljeton z Warszawy. — 22.10: Komunikaty z Warszawy poczem koncert gramofonowy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Piątek, 26 września.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35: Odczyt z Krakowa. — 18.00: Muzyka lekka z Warszawy. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty, koncert gramofonowy. — 19.20: „Skrzynka pocztowa", omówi p. inż. J. Miński. — 19.45: Giełda rolnicza z Warszawy. — 20.00: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 20.15: Koncert symfoniczny z Warszawy.: — 22.00: Feljeton z Warszawy. — 22.15: Komunikaty z Warszawy.

Rzeczy ciekawe z medycyny.

W laboratorjum przy królewieckiej klinice chorób kobiecych prowadzone są specjalne badania krwi, mające jako ostateczne swe zadanie, stworzenie zasady przy określeniu t. zw. ojcostwa.

Badania te prowadzone są przy pomocy przedewszystkiem ultramikroskopu, a następnie przy specjalnej lampie o sile światła 15 tysięcy świec.

Ciepłota, wytwarzana przez to kolosalne ognisko światła, jest tak silną, że papier trzymany odeń w odległości 2 metrów, zamienia się odrazu w garstkę popiołu. Dlatego też pomiędzy lampą a mikroskopem ustawiona jest specjalna instalacja szklana z bezustannie przepływającą zimną wodą.

Godzinami całemi przesiadują uczeni badacze nad mikroskopem i obserwują znajdującą się tam kropelkę krwi. Przedstawia się ona w olbrzymiem powiększeniu jako ciemna masa, w której jak gdyby porwane w nieustanny taniec, pląsają drobne, świecące, białe punkciki. To cząsteczki białka, które zawiera w sobie krew ludzka. Błyszczą one i świecą jak pył słoneczny w pokoju.

Badania te posunięte są obecnie tak daleko, że kwestja ojcostwa da się z zupełną niemal pewnością określić.

*

Jeden z lekarzy ustalił ścisły związek między zawodem a śmiertelnością. W związku z tem możnaby podzielić zawody ludzi na dodatnie i ujemne. Oczywiście, będzie to podział względny, gdyż długość życia zależy u poszczególnych jednostek także od ich konstrukcji fizycznej. Przeciętnie jednak statystyki wskazuja większy lub mniejszy procent śmiertelności dla poszczególnych zajęć.

Do zdrowych zawodów należy przedewszystkiem praca na roli i w lesie. Jeżeli wśród naszych mieszkańców wsi spotyka się dość duży procent śmiertelności, to powodem tego są nie higieniczne warunki życia naszych wło ścian i brak u nich szerszych wiadomości z zakresu higjeny.

Jeśli chodzi o zajęcia w miastach, to największy procent śmiertelności wykazuje zawód kelnerów i muzyków w lokalach nocnych. Łatwo to wytłumaczyć, gdyż ludzie ci pracują nocami, w powietrzu przesyconem dymem tutuniowym, oraz wyziewami alkoholu.

Do najzdrowszych zawodów zaliczają pracę rybaków morskich. Stały pobyt na powietrzu morskiem, przesyconem solą, ciągły ruch i słońce przyczyniają się do tego.

Nakoniec, jednym z najniehigjeniczniejszych zawodów w mieście jest służba czyszczenia miasta. Ludzie, zatrudnieni przy wywożeniu śmieci, czy szczeniu kanałów itp. narażeni są stale na zetknięcie się z miljonami bakteryj, co przeważnie odbija się na ich zdrowiu.

*

Ciekawe szczegóły o raku podaje w „Illustrowanym Kurjerze Codziennym" dr. Adolf Klęsk. Lekarz ten stwierdza przedewszystkiem, że pewne formy raka występują obecnie częściej i pod złośliwszą postacią, jak dawniej, a należą tu przedewszystkiem nowotwory przewodu pokarmowego. Również zwiększyła się liczba dawniej bardzo rzadko spotykanych raków narządu oddechowego, a zwłaszcza płuc, co niektórzy odnoszą do podrażnień środkami chemicznemi, a zwłaszcza benzyną, nierzadko bowiem rak ten występuje u ludzi, mających do czynienia z motorami benzynowemi. Znany również i inne raki, występujące na tle podrażnień chemicznych i mechanicznych np. u kominiarzy, wskutek sadzy i u robotników w fabrykach barwników anilinowych. Bardzo częstym jest też u kobiet rak piersi i dlatego żadna kobieta nie powinna sobie lekceważyć jakichkolwiek guzków i stwardnień piersi lub uporczywych cierpień kobiecych, lecz zwracać się z niemi do lekarza, ewentualnie na czas poddać się proponowanej operacji. W leczeniu raka najpewniejszym i najradykalniejszym sposobem jest nóż, który usuwa odrazu nowotwór, o ile ten jest cierpieniem miejscowem. Pomocne w leczeniu są promienie Roentgena i rad. Najważniejszą jednak rzeczą jest wczesne rozpoznanie cierpienia.

W przyszłości, gdy będziemy mogli zawsze zupełnie pewnie i wczas rozpoznawać raka, być może, nauczymy się go też leczyć konserwatywnie względnie wewnętrznie, a nóż odgrywać będzie tylko rolę w tych wypadkach, w których zajdzie potrzeba nagłej lub natychmiastowej operacji lub też pacjent zgłosi się z cierpieniem zaniedbanem.

Gdyby ludzie, zwłaszcza w dojrzałym i późniejszym wieku, poddawali się regularnym, perjodycznym badaniom lekarskim, z pewnością w wielu wypadkach udałoby się cierpienie to wcześniej rozpoznać i leczyć, względnie ludzi od tego uchronić, gdyż rak nieraz rozwija się dopiero na tle długotrwałych chronicznych cierpień, np. wrzodu żołądka, stałego uciskania danego miejsca itp.

*

Według ostatnich dowodzeń kierownika szwedzkiego Państwowego Laboratorjum Bakterjologicznego, prof. Karola Klinga, bakcyle paraliżu dziecięcego (Heine Medina) pochodzą przeważnie z wody. Profesor Karol Kling twierdzi, że doszedł do tego przekonania, po wielu poczynionych doświadczeniach i uważa, że największa ilość zarodków tej strasznej choroby znajduje się właśnie w wodzie źródlanej. Zdaniem jego teorja ta potwierdza się nagłym wybuchem epidemji paraliżu dziecięcego w zupełnie izolowanych częściach Szwecji, gdzie nie mogła być przeniesiona z dalszych okolic, zarażonych tą chorobą.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 386/30. Uchwała. Na wniosek Hermana Oppenheima we Lwowie ul. Strzelecka l. 1 wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksla z daty Złoczów 10 grudnia 1929 na kwotę 33 dol. amer. 50 cent. opiewającego płatnego 10 lutego 1930 w Złoczowie akceptowanego przez Scheindlę Drexler i Pereca Mazura, a żyrowanego przez Fischla Jakiera w Złoczowie. Posiadacza weksla zaginionego wzywa się, by w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w Sądzie się zgłosił i weksel okazał.

Sąd powiatowy. 8755

Złoczów, dnia 7 września 1930.

Nc. I. 191/30.1. Na wniosek Izydora Glotzera zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby zgłosili swe prawa do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu. W przeciwnym razie uznałby Sąd po upływie tego terminu te wekle za umorzone i bez znaczenia. Oznaczenie weksli. Weksel in bianco z podpisami Chaim Abraham 2-ga imion Altman i Rachela Altman z Janczyna, na 100 dol. amer. opiewający 1 blankiet na 900 zł. Weksel in bianco z podpisami Bernard Weinland, Dawid Liebling i Jonas Horn z Rohatyna, na 50 dol. amer. opiewający 1 blankiet na 500 zł. Weksel in bianco z podpisami Bernard Weinland, Dawid Liebling i Jonas Horn z Rohatyna na 100 dol. amer. opiewający 1 blankiet na 900 zł. Weksel in bianco z podpisami Bernard Weinland, Dawid Liebling i Jonas Horn z Rohatyna na 100 dol. amer. opiewający 1 blankiet na 900 zł. Weksel in bianco z podpisami Eisig Brandstein i Estera Brandstein z Rohatyna na 50 dol. amer. 1 blankiet na 500 zł. Weksel in bianco z podpisem Wolf Willig z Rohatyna na 100 dol. amer. opiewający 1 blankiet na 900 zł. Weksel in bianco z podpisem Wolf Willig z Rohatyna na 100 dol. amer. opiewający 1 blankiet na 900 zł. Weksel in bianco z podpisem Pinkas Spiegel z Rohatyna na 1000 zł. opiewający 1 blankiet na 1000 zł. Weksel in bianco z podpisami majer Rosenstein i Brana Resenstein z Rohatyna na 100 dol. amer. opiewający 1 blankiet na 900 zł. Weksel in bianco z podpisem Adolf Kartin z Rohatyna na 25 dol. amer. opiewający 1 blankiet na 300 zł. Weksel in bianco z podpisem Adolf Kartin z Rohatyna na 25 dol. amerł opiewający 1 blankiet na 300 zł. Weksel in bianco z podpisem Stach Paszczyn z Potoka na 30 dol. opiewający 1 blankiet na 500 zł. Weksel własny z podpisem Dmytro Gurczak z Łuczyniec i Salomon Blumenreich z Łuczyniec na 22 dol. amer. 50 ct. opiewający, dnia 1 sierpnia płatny. Weksel własny z podpisami Hładuń i Hanka Hładuń w Czercu z żyrem Jonasa Horna na 33 dol. amer. opiewający 1 blankiet na 500 zł. Weksel in bianco z podpisem Petro Bihus, dyrektor szkoły w Czercu na 20 dol. amer. opiewający 1 blankiet na 200 zł. Weksel z podpisem Zygmunt Juni z Rohatyna na 50 zł. opiewający, płatny dnia 2 października 1930 r. Weksel z podpisem Zygmunt Juni z Rohatyna na 50 zł. opiewający płatny dnia 2 listopada 1930 r. Weksel własny z podpisem Leon Łepki, z daty Lwów 14 października 1930 r. na 385 zł. opiewający, dnia 1 października 1930 roku płatny u ks. Iwana Łeszczyńskiego w Borysławiu z żyrem Eugenjusz Kaczarowski we Lwowie ul. Kochanowskiego 89. Weksel własny z podpisem Petro Iwańciów z Putiatyniec z daty Rohatyn, dnia 20 czerwca 1930 r. na 28 dol. amer. opiewający dnia 20 września 1930 r. w Bursztynie płatny z żyrem Suskind Feldblum, Bank ludowy w Bursztynie. 8751

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 4 września 1930.

Nc. III. 697/30. Edykt. Zaginął weksel na 100 zł. opiewający płatny dnia 10 października 1930 akceptowany przez Samuela Halperna w Busku a żyrowany przez Juljusza Loriego we Lwowie. Weksel płatny był u akceptanta w Busku Posiadacza weksla wzywa się, by do 10 grudnia 1930 weksel okazał Sądowi pod rygorem skutków umorzenia. 8748

Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, Lwów, dnia 4 sierpnia 1930.

FIRMY.

Firm. 1938/29/C. VII. 160. Zmiany dotyczące spółki już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 4 listopada 1929. Brzmienie firmy: „Fosfor" Zakłady przetworów chemicznych spółka z ogr. odp. Siedziba: Lwów, ul. Kopernika 3. Zmiany: Zawiadowcy Jan Noworyta i Wilhelm Gottlieb ustąpili. Zawiadowcą wybrano Władysława Wiktora. Zmieniono art. 6 i 9 kontraktu spółki w brzmieniu ustalonem w protokole z 8 października 1929. 8631

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy.

Lwów, dnia 16 października 1929.

Firm. 625/30. C. VIII. 318. Zmiany dotyczące firmy Spółki z ogr. odp. Do rejestru wpisano dnia 2 maja 1930 r. Brzmienie firmy: „Technohandel" Spółka Przemysłowo-Handlowa z ogr. odp. Siedziba: Lwów, ul. Sienkiewicza l. 9 Zmiany: Wykreśla się zawiadowcę Jakóba Goligera. 8721

Sąd okręgowy, Wydział II.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1930 r.

Firm. 1430/29. A. VI. 326. Wpis Spółki. Data wpisu 10 sierpnia 1929. Brzmienie firmy: „Bracia Tartakower". Siedziba firmy Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wytwórnia proszku do pieczywa i cukru wanilinowego tudzież handel towarów kolonjalnych. Rodzaj Spółki: jawna spółka handlowa. Czas trwania nieograniczony. Jawni spólnicy: 1) dr. Jakób Tartakower, Wiedeń Kegelgasse 32, 2) Inż. Arje zwi. Tartakower, Lwów Kołłątaja 7. Firmę Spółki podpisywać będzie inż. Arje Zwi. Tartakower, który pod brzmieniem firmy umieści swój podpis. 8722

Sąd okręgowy handlowy, Oddział VI.

Lwów, dnia 29 lipca 1929.

Firm. 1429/30. B. II. 253. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 21 marca 1930. Siedziba firmy: Zakładu głównego: Poznań filja Lwów. Brzmienie firmy: C. Hartwig Ska Akc. Oddział we Lwowie. Zmiany: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: Ekspedycja wodna i lądowa — magazynowanie — handel towarami i ubezpieczenia. Zastępcę członka zarządu odwołano. Na drugiego członka Zarządu powołano Ernesta Hellwiga w Poznaniu Łącznej prokury na Zarząd i Oddziały udzielono Inż. Konstantemu Bulkowskiemu, drowi Tadeuszowi Smolnikowskiemu w Poznaniu. Za Oddział Lwowski podpisu-- po wypisanem wyciśniętem za pomocą stampilji lub wydrukowanem brzmieniem firmy łącznie: Dyrektor z członkami lub prokurentem Zarządu albo prokurentem Oddziału.

Sąd okręgowy, Wydział II.

Lwów, dnia 8 marca 1930. 872·

Firm. 546/30. A. II. 95. Wpis prokury w firmie pojedyńczej: Data wpisu: 16 kwietnia 1930 r. Brzmienie i siedziba firmy: Ozjasz Wixel i Syn we Lwowie Bogusławskiego 9. Z mocy upoważnienia udzielonego przez Sąd powiatowy miejski we Lwowie uchwałą z 17 marca 1930 r. Lcz. A. 637/29/3 Pawłowi Wixlowi, jako niwersalnemu dziedzicowi i tymczasowemu zarządcy masy spadkowej dotychczasowego właściciela firmy bł. p. Ozjasza Wixla, wpisuje się udzielenie prokury Arnoldowi kolischerowi, Zyblikewicza 5 a, który podpisywać będzie powyższą firmę pod jej brzmieniem z dodatkiem wskazującym na prokurę. 8724

Sąd okręgowy, Wydział II.

Lwów, dnia 28 marca 1930 r.

Firm. 2211/29. A. VI. 368. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 13 grudnia 1929. Siedziba firmy: Lwów, pl. Marjacki 8. Brzmienie firmy: Przemysł drzewny Leon Sternhell we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest kupno i sprzedaż drzewa i produktów drzewnych, obrabianie i przerabianie drzewa i materjałów drzewnych jak wogóle prowadzenie wszelkich interesów i przedsiębiorstw, które z powyższymi celami pozostają w bezpośrednim lub pośrednim związku. Posiadacz firmy: Leon Sternhell pl. Marjacki 8. Firmę przedsiębiorstwa podpisuje posiadacz firmy samoistnie. 8725

Sąd okręgowy, Wydział handlowy.

Lwów, dnia 25 listopada 1929.

Firm. 1646/30. C. VII. 374. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni z ogr. odp.: Do rejestru wpisano dnia 4 maja 1930 r. Brzmienie firmy: Parowa fabryka dachówek i cegły w Stróżych spółka z ogr. odpowiedzialnością. Siedziba firmy Lwów, ul. Akademicka l. 25. Zmiany: Wykreśla się zawiadowcę Arnolda Kolischera a wpisuje się zawiadowcę Ludwika Dunina. 8726

Sąd okręgowy, Wydział II.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1930.

Firm. 567/30. C. II. 255. Zmiany dotyczące firmy Spółki z ogr. odpw.: Do rejestru wpisano dnia 16 kwietnia 1930 r. Brzmienie firmy: Towarzystwo naftowe „Gopło" Spółka z ogr. odpow. Siedziba: Lwów ul. Batorego 26. Zmiany: Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 14 lutego 1930 r. Lrep. 114696 zmieniono §§ 1, oraz 3 do 18 kontraktu spółki w brzmieniu ustalonem w protokole dołączonym do aktów. Jedyna i wyłączną właścicielką całego kapitału zakładowego 120.000 zł. jest firma Alfa Naftowa Spółka z ogr. odpow. we Lwowie na podstawie kontraktów ustępstwa z daty Lwów 29 maja 1929 lrep. 112407 oraz Lwów 7 września 1929 r. lrep. 113.228. Wykreśla się zawiadowcę Maurycego Schutzmana, wpisuje się zawiadowców: inż. Wiktora Hłasko, Lwów ul. Listopada 102, i inż. Józefa Gajla, Lwów, ul. Potockiego 52 oraz prokurentów dra. Stanisława Tabisza, Lwów ul. Świętokrzyska 36 i dra Józefa Bacha Lwów ul. Wulecka 6. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśniętem brzmieniem firmy położą swe podpisy jeden zawiadowca o ile ustanowiony jest jedyny zawiadowca, względnie dwaj zawiadowcy, łącznie, lub jeden zawiadowca i jeden prokurent ,ten ostatni z dodatkiem wskazującym na prokurę. 8727

Sąd okręgowy, Wydział II.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1930.

Firm. 203/29. Rg. A. I. 306. Wykreślenie firmy spółki jawnej. Na podstawie zgłoszenia z dnia 22 maja 1929, zarządza się z datą dzisiejszą w tus. rejestrze handlowym, — wykreślenie jako rozwiązanej, zlikwidowanej i zgasłej firmy: „Polska Odlewarnia dzwonów, metali i żelaza Obidniak - Horky i Ska w Krośnie" — z tem, że jej księgi handlowe przechowuje Eugenjusz Obidniak mistrz fornierski w Krośnie. 8742

Sąd okręgowy, Wydział cywilny IV

Jasło, dnia 23 maja 1929.

LICYTACJE.

E. 1744/30. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 października 1930 o godzinie 9 przedpołudniem licytacja całej realności whl. 559 gminy Perwiatycze ocenionej na 1267 zł. 58 gr. Najniższa oferta wynosi 856 zł. 38 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8776

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 20 sierpnia 1930.

E. 1741/30. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 października 1930 godzina 9 licytacja 6/16 części realności whl. 5719 gminy Sokal, ocenionej na 3853 zł. Najniższa oferta wynosi 1997 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8775

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 9 września [illegible].

E. 1341/30. Edykt. Dnia 3 października 1930 godz. 9 odbędzie się w biurze 17 licytacja realności whl. 1. gm. Terszaków Grzegorza Berezy własnej. Cena szacunkowa 847 zł., najniższa oferta 561 zł. 8771

Sąd powiatowy.

Komarno, dnia 25 sierpnia 1930.

E. 4266/29. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 października 1930 o godzinie 9 przedpołudniem licytacja całej realności whl. 538 gminy Steniatyn, ocenionej na 2587 zł. Najniższa oferta wynosi 1724 zł. 68 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8774

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 8 września 1930.

E. 4731/29. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 października 1930 o godzinie 9 przedpołudniem licytacja: 1) całej realności whl. 241 gminy Łubów, ocenionej na 800 zł., 2) całej realności whl. 248 gminy Łubów, ocenionej na 700 zł. Najniższa oferta wynosi ad 1) 533 zł., ad 2) 466 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 28 sierpnia 1930. 8773

E. 29/29/27. Strona zobowiązana Leon Sikorski, właściciel dóbr w Turzem. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej 1) Towarzystwa dla Kredytu hipot. i osob. w Krakowie przez adw. Dra Grossa w Krakowie. 2) Mechla Królika w Rozwadowie i 3) Mojżesza Flugera do rąk ad 2) odbędzie się dnia 27 października 1930 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 126 Sądu okręgowego w Samborze na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Dobra tabularne Turze, powiat Stary Sambor. Whl. 1117. Oznaczenie realności: Role, łąki i pastwiska o obszarze 49 ha 53 ar. 41 m kw., las 25-letni 6 ha 21 ar. 45 m kw., razem 55 ha 74 ar. 86 m kw. Dom mieszkalny i 6 budynków gospodarczych. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 64.800.88 zł. Najniższa oferta 43.200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8762

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sambor, dnia 29 sierpnia 1930.

E. 1889/29. Edykt licytacyjny. Dnia 4 listopada 1930 godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja 3/12 niewydzielonych części realności w Wołczem położonej, a składającej się z gruntów ornych i parceli budowlanej z budynkami w posiadaniu Semjona Zwarycza syna Dmytra się znajdującej. Wartość szacunkowa 889.91 zł. Najniższa oferta 593.26 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być dochodzone na szkodę posiadacza w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do treści edyktu wywieszonego na tablicy sądowej.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 23 sierpnia 1930.

E. 1343/29. Edykt licytacyjny. Dnia 31 października 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w Śniatynie licytacja połowy realności whl. 35 gminy Potoczek, wartości szacunkowej 635 zł. Najniższa oferta 423 zł. 32 gr. 8752

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, 20 września 1930.

E. 98/30/11. Edykt licytacyjny. Dnia 20 listopada 1930 godzina 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 8 w tut. Sądzie licytacja realności whl. 459 gm. Górka wraz z domem stodołą i studnią. Wartość szacunkowa 3.602 zł. 74 gr. Najniższa oferta 2.401 zł. 82 gr. 8750

Sąd powiatowy, oddział II.

Radłów dnia 18 września 1930.

E. 820/29. Edykt licytacyjny. Dnia 6 listopada 1930 godz. 10 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. I. sprzedaną zostanie realność wiejska położona w gminie Bonów obszaru 21 ha. 24 a. 45 m². Najniższa oferta 18.794 zł. 34 gr. Bliższe szczegóły podano w edykcie licytacyjnym. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do tej realności Rozalji, Anieli, Kazimierza, [illegible] Marji, Mirona, Heleny, Stefanji, Zofji i Józefa Mocków własnych zgłoszą takowe do 20 października 1930 w myśl § 154 o. e. 8749

Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 8 września 1930.

E. 2598/28/70. Edykt licytacyjny. Dnia 20 października 1930 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 26 licytacja następujących realności ks. gr. gm. Brody. 1) whl. 147 pbud. 1323 pusty plac obszaru 158 m. kw. wartość szacunkowa 790 zł. najniższa oferta 395 zł. 2) whl. 536 pbud. 1274 i pgr. 168 i 189 z pobudowanemi na niej dwoma staremi domkami i komórka 3) whl. 1297 parc. bud. 1272 i pgr. 190 z pobudowaną na nich kamienicą jednopiętrową z oficynami. Wartość szacunkowa 62.427 zł. 35 gr. najniższa oferta 32.213 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym Sądzie B. Nr. 30. 8747

Sąd powiatowy.

Brody, 22 września 1930.

E. 2033/29. Dnia 10 listopada 1930 godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Birczy licytacja whl. 175 kg. Jamna górna. Wartość szacunkowa 3007 zł. 72 gr. Najniższa oferta 2005 zł. 14 gr. 8746

Sąd powiatowy.

Bircza, dnia 23 września 1930.

UPADŁOSCI.

Sa 142/30/22. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Chaji Jetty Guttmann we Lwowie Sykstuska 35 odracza się audjencję ugodową na dzień 16 października o godz. 10 sala 22 tut. Sądu. 8756

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 19 września 1930.

Sa 154/30/73. W sprawie postępowania ugodowego Dawida Rubina Harmelina kupca we Lwowie Rutowskiego 14 odracza się audjencję ugodową na dzień 27 października 1930 godz. 9.30 sala 22 tut. Sądu. 8757

Sąd okręgowy, Wydział III. cyw.

Lwów, dnia 23 września 1930.

Sa 28/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Po myśli § 56/1 ord. ugod. wobec cofnięcia przez Mojżesza Kiselsteina kupca w Krośnie, w dniu 30 października br. wniosku ugodowego, zastanawia się otwarte tus. uchwałą z dnia 28 września br. do jego majątku postępowanie ugodowe. 8740

Sąd okręgowy, wydział IV. cywilny.

Jasło, dnia 23 listopada 1929.

Sa I. 50/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Altera Enzweiga kupca w Dukli, uchwalą z 12 lipca 1930 Sa I. 50/30, wskutek cofnięcia przez dłużnika wniosku ugodowego przed rozpoczęciem audjencji ugodowej, zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 ord. ugod. 8741

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Jasło, dnia 27 sierpnia 1930.

Sa 86/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku Wolfa Stieglitz i Cipoy Stieglitz w Tarnowie z powodu cofnięcia wniosku.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 19 sierpnia 1930.

S. I. 4. 7/30. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Jana Lejawki w Gumniskach L. 78. Komisarz konkursowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca masy Piotr Muniak em. oficjał sądowy w Tarnowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w poniżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 18 lipca 1930 o godz 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 sierpnia 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże sądzie dnia 1 września 1930 o godz. 10 przedpołudniem. 8735

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 5 lipca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 5. 112/29/6. Jakób Lis syn Andrzeja i Agnieszki urodzony dnia 5 lipca 1895 w Bratkowicach i tam zamieszkały, służył przy wojsku austr. od sierpnia 1914, na wojnie dostał się do niewoli rosyjskiej w roku 1914, stamtąd pisywał do żony, a od roku 1917 zaginął w niewoli rosyjskiej. Wdrażając posępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8745

Sąd okręgowy, Wydział cyw. I.

Rzeszów, dnia 4 czerwca 1930.

T. I. 5. 111/29/6. Piotr Rusin syn Stanisława i Marjanny, urodzony dnia 25 czerwca 1887 w Stykowie, zamieszkały w Wysokiej, służył przy wojsku b. austr. i z niem w roku 1914 wyruszył na wojnę, poczem od roku 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8744

Sąd okręgowy, Wydział cyw. 1.

Rzeszów, dnia 4 czerwca 1930.

T. I. 5. 110/29. Franciszek Rusin syn Stanisława i Marjanny urodzony dnia 1 września 1883 w Stykowie i tam zamieszkały, służył od roku 1917 przy 17 p. p. b. austr. i jako żołnierz od października 1918 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8743

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I.

Rzeszów, dnia 4 czerwca 1930.

T. 391/30. Stefan Piotr 2 im. Worliczek urodzony 1886 w Stockerau zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Macielińskiemu adwokatowi we Lwowie. 8759

Sąd okręgowy.

Lwów, 17 września 1930.

T. 404/30. Cyryl Zubar urodzony 1873 w Nowosiółkach zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8758

Sąd okręgowy.

Lwów, 17 września 1930.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 24 września.

Kursy walut i dewiz utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Na Giełdzie pieniężnej nie doszło do transakcji i w ślad zatem zrezygnowano z notowań.

Na Giełdzie zbożowej brak uczestników zebrania giełdowego, wobec czego kursów nie ustalono. Tendencja zniżkowa utrzymuje się w dalszym ciągu.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25 września.

Na Giełdzie pieniężnej obroty małe, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25 września.

Na Giełdzie zbożowej nadal zastój w transakcjach.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 września 1930

Bank Dysk.	114·75	Modrzejów	08·00
Bank Handl.	108·00	Ostrowiec B.	54·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	14·50
Bank Polski	166·00	Syndyk. rolen.	[illegible]
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	32·00
Siła i światło	71·00	Zawiercie	38·00
Spiess	[illegible]	Haberbusch	115·0
Warsz. cuk.	30·00	Borkowski	03·75
Węgiel	42·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Stersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·00	Rudzki	15·—
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	22·00
Firlej	29·00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 110·50
5% pożyczka dolarowa 55·75·00
5% pożyczka konwersyjna 55·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 września 1930

Dolary St. Zj.	8·94·05	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·40·00	Holandja	359·72·00
Kopenhaga	238·80·00	Londyn	43·35·25
Nowy Jork	8·91·02	Paryż	35·03·00
Berlin	212·42·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·47·50	Szwajcarja	173·06·50
Sztokholm	239·67·00	Wiedeń	125·91·00
Włochy	46·72·00	Gdańsk (of.)	173·39·0

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

L. M. 142.609/30
W. II/1.

We Lwowie, dnia 22 września 1930.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Lwowa podaje do wiadomości interesowanych, że wobec zatwierdzenia przez Ministerstwo Skarbu planu konwersji przedwojennych obligacyj pożyczek m. Lwowa przystępuje w dniu 1 października b. r. do przeprowadzenia pierwszego losowania nowych numerów skonwertowanych obligów.

Losowanie to obejmie pierwszych jedenaście rat t. j. za czas od 1/X 1925 do 1/X 1930. Zamknięcie numerów w szklanych walcach odbędzie się w środę, dnia 24/IX b. r. o godzinie 9 rano w obecności notarjusza, komisji i zaproszonych świadków. Wyniki losowań podawane będą każdorazowo w „Monitorze Polskim" i w „Wieku Nowym". Prócz tego będzie Magistrat drukował wyniki losowań we własnej gazecie losowań obligacyj pożyczek miejskich. Wyniki losowań obejmować będą nowe numery skonwertowanych obligów, obok których do czasu zarządzenia wymiany starych obligacyj na nowe uwidocznione będą odpowiadające im numery starych obligacyj.

Poza tem do tego czasu, celem zapoznania się, które numery nowych obligów odpowiadają numerom starym, wolno będzie zainteresowanym posiadaczom zgłoszonych do konwersji obligacyj przeglądać urzędowe księgi kontrolne Izby obrachunkowej miejskiej.

Wypłata kapitału wylosowanych obligacyj nastąpi w trzy miesiące po dniu losowania w Kasie miejskiej względnie w instytucjach zastępczych, wskazanych przez Zarząd miasta w drodze ogłoszenia w „Monitorze Polskim" oraz w „Wieku Nowym" i w „Gazecie Porannej".

Druk skonwertowanych obligów jest w toku, poczem Magistrat przystąpi do wymiany starych obligacyj na nowe, o czem zawiadomi interesowanych osobno. 8763

WICEPREZYDENT MIASTA:
Dr. WAWRZYNIEC KUBALA, w. r.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA.

L. M. 150.526/30
Z. d.

We Lwowie, dnia 24 września 1930 r.

PRZETARG OFERTOWY.

Celem oddania w dzierżawę folwarku „Oświeca", położonego w pobliżu Lwowa, wraz z budynkami i gruntami, o łącznej powierzchni 152 morgów 1021 sążni kw., na okres 6-letni t. j. od 1 stycznia 1931 r. do 31 grudnia 1936 r. rozpisuje się niniejszem publiczny przetarg ofertowy.

Bliższe warunki dzierżawy są do przejrzenia w Zarządzie Dóbr i maj. miejsk. Ratusz I piętro, w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach, zaopatrzone własnoręcznym podpisem i adresem oferenta, z oznaczeniem wysokości kwoty gotówkowej oferowanego czynszu dzierżawnego za 1 morg, przy dołączeniu dowodu złożenia w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 10% oferowanego czynszu rocznego, należy wnosi do Zarządu Dóbr i maj. miejsk. do dnia 9 października 1930 r. godziny 12-tej w południe, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

W ofercie oferent wyraźnie zaznacza, że warunki dzierżawne są mu dokładnie znane i że się im bez zastrzeżeń poddaje.

Gmina miasta Lwowa zastrzega sobie prawo wyboru między oferentami, a nawet nieprzyjęcia żadnej z wniesionych ofert.

PREZYDENT MIASTA LWOWA
w z.
Dr. WAWRZYNIEC KUBALA.
8764

Rada Zawiadowcza

Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów

we Lwowie

zawiadamia, że dnia 24. października 1930 r. o godzinie 4-tej popołudniu, odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa, przy ul. Kleparowskiej Nr. 18. we Lwowie

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Rady Nadzorczej w myśl § 12 a statutu.
2. Wybór Komisji Rewizyjnej w myśl § 17 statutu.

WPanowie akcjonarjusze, zamierzający wziąć udział w Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do 16 października r. b. w Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie, lub też Oddziale we Lwowie, albo też w Oesterreichische Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe w Wiedniu, za potwierdzeniem, gdzie otrzymają imienne karty legitymacyjne, uprawniające do udziału w Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu. Zdeponowane akcje mogą być po Walnem Zgromadzeniu podjęte w tej instytucji, w której zostały złożone, za zwrotem potwierdzenia.

Ponadto wskazuje się — stosownie do art. 54 i 57 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 (Dz. Ust. R. P. nr. 39 poz. 383) „Prawo o Spółkach Akcyjnych" — na możliwość zgłoszenia dodatkowych spraw na porządek dzienny, o ile to nastąpi do dnia 9 października b. r.

Rada Zawiadowcza.

SINTAIR et STEEMAN. 9)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego

— Uwaga! papciu! Nie to oko! Przecież nosisz monokl w prawem, a chcesz koniecznie włożyć go w lewe; dlatego ci się nie udaje.

Pan Torpille machinalnie poprawił omyłkę, ale siedział wciąż osłupiały, ku wielkiej radości Lulu, zadowolonej z efektu, jaki wywołała sensacyjną nowiną.

— Muszę tam zaraz jechać — odezwał się wreszcie rejent. — Ale skąd wiesz o tem, Lulu?

Lulu spuściła skromnie oczy.

— Mówiła mi sklepikarka, tatusiu.

— Czy słyszałaś jakieś szczegóły?

— Owszem, trochę...

Lulu opowiedziała wszystko, o czem dowiedziała się od Janka, a nawet znacznie więcej, nie omieszkała przy tej sposobności podkreślić bardziej efektownych momentów, śledząc z pod oka wrażenie, jakie te szczegóły robiły na jej rodzicu.

Czarna kawa parowała w filiżankach i rejent, uspokoiwszy się już zupełnie, zapalał grube cygaro, gdy weszła stara służąca.

— Czego chcesz, Sabino — zapytała rejentowa, zajęta śledzeniem ruchów mężowskiej ręki, trzymającej cygaro, pod które podsuwała, zmieniając ustawicznie miejsce, dużą popielniczkę.

— Telegram dla panienki.

— Telegram!... — przeraziła się rejentowa, dla której ten sposób korespondencji równał się kataklizmom.— Te-le-gram! Mój Boże, Lulu, co się mogło stać, że do ciebie telegrafują?

Lulu, nie przejmując się zbytnio matczynem przerażeniem, otwierała spokojnie depeszę.

— Nic się nie stało, mateczko, telegram jest od Nety, która zapowiada swój przyjazd.

— Na kiedy?

— Na jutro rano.

— Jutro rano? Ależ to niemożliwe... przecież w gościnnym pokoju od tygodnia nie zrobiło się „wielkich porządków".

Sabina, stojąca wciąż na progu, odezwała się:

— Proszę pana, przyszedł ten „włóczęga" i chce się z panem widzieć.

— Znowu? — oburzył się rejent — już mam dość tej ciągłej żebraniny.

Oburzenie rejenta nie odpowiadało jego gestom, gdyż, dając mu wyraz w słowach, sięgał jednocześnie ręką do portfelu.

— Ostatecznie to biedny człowiek... — zadecydował. — Zanieś mu to, Sabino.

Służąca potrząsnęła głową.

— On nie chce pieniędzy, proszę pana. On mówi, że przyszedł dzisiaj poradzić się u pana.

Pan Torpille w ponownem oburzeniu wzniósł ramiona do góry, przyczem niebacznie strącony popiół z cygara posypał się na dywan, wywołując wyraz rozpaczy na twarz pani rejentowej.

— Wielkie nieba! Teraz jeszcze na dobitek, ten człowiek potrzebuje mojich rad! A cóż, u djabła, mam mu radzić? Może szuka hipoteki dla umieszczenia swoich kapitałów? Nie dość, że mu otwieram mój portfel, muszę jeszcze tracić cenny czas. Niech idzie do licha! — wybuchnął wreszcie.

Lulu położyła rączki na ramionach zagniewanego rodziciela.

— Nie udawaj, papciu, że potrafisz być zły! Przecież nie odmówisz swej rady temu biedakowi? Nic cię to nie kosztuje, a jemu oddasz usługę.

Pan Torpille wzruszył ramionami i uśmiechnął się.

— Jesteś dobra dziewczynka — mruknął — masz rację, jak zwykle zresztą. Powiedz, Sabino, „włóczędze", że zaraz go przyjmę.

— — — — — — — — —

— Do widzenia, Iwonko.

— Do widzenia, kochanie. Kiedy zaprosisz nas do siebie, abyśmy mogły spędzić wieczór z tobą i z Netą?

— Ach, Neta! — wykrzyknęła Anusia. — Jakże się cieszę, że przyjeżdża. Taka jest zawsze wesoła, pełna życia, a przytem taka „dernier cri". Gdyby tym razem chciała dłużej pozostać...

— Ja też bardzo tego pragnę — odpowiedziała Lulu — ale Houthalen jest zbyt mizerną mieściną, aby w niej mogła dłużej wytrzymać taka osóbka jak Neta.

— W takim razie postaraj się zatrzymać ją jak najdłużej.

— Dobrze, zrobię, co będę mogła.

Nastąpiły uściski, pocałunki, wykrzykniki, które trwały dłuższą chwilę, poczem przyjaciółki, Lulu, Iwonka i Anusia zniknęły w cieniach wieczoru.

Lulu zamknęła furtkę od ogrodu i wróciła do swego pokoju. Otworzyła okno i zapatrzyła się na drogę, białą od księżyca.

Czas mijał... wreszcie zegar na pobliskiej wieży wydzwonił wpół do jedenastej. Lulu wychyliła się za okno. Cień jakiś ślizgał się w pośpiechu po drodze, jakby chcąc skryć się przed wzrokiem dziewczyny.

— Znowu jest — szepnęła z niechęcią — jutro ranna poczta przyniesie mi oczywiście płomienny poemat. Cóż za nudziarz!

Zamknęła okno i zasunęła firanki.

Cień na drodze zatrzymał się i stał nieruchomo przez chwil kilka, wreszcie wsiąknął w gęste świerki okalające drogę do kolegjum.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologii **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym pasek na stronicach tekstowych **60 gr.**; po tekście **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% drożej.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.